Rok XIV. Nr. 17 (3866)

# SŁOWO

Wilno, Piątek 18 stycznia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4 po poł. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od 12 do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowkin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Materski
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwiń
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch"
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T.. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa — ul. Mickiewicza 10
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 38
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman. Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

# Dwa złote 59 groszy

W poniedziałek, 14 stycznia, zamieściliśmy na miejscu wstępnem referat posła hr. Czapskiego o lasach państwowych, wygłoszony przed sejmową komisją budżetową. Referat ten opracowany z dużą sumiennością i wykazujący dokładną znajomość sprawy, wskazywał na szereg niedomagań w zarządzie lasów państwowych. Dla laika, dla czytelnika gazet najważniejsze będzie, ile lasy państwowe wpłacają państwu, ile stanowi dochód, zysk z tego gigantycznego majątku, który państwo w lasach państwowych posiada. W referacie hr. Czapskiego znajdujemy tę cyfrę. Wynosi ona:

**7.869.000 zł.**

To jest zysk, który lasy państwowe wpłaciły skarbowi państwa w okresie rocznym od 31 października 1932 r. do 31 października 1933 r.

A więc niecałe 8 miljonów zł. — na nasz dwumiljardowy budżet! Według rocznika statystycznego, lasy państwowe wraz z wodami i majątkami rolnemi, należącemi do państwa, zajmują olbrzymią przestrzeń.

**3.033.000 hektarów**

Dzielmy więc teraz kwotę wpłaty przez ilość hektarów i dowiemy się, że jeden hektar lasów państwowych, daje skarbowi państwa **rocznie** kwotę:

**2 złotych 59 groszy**

Tyle wygospodarowuje państwo z lasów, wód i roli, którą prowadzi we własnym zarządzie. Tyle nam daje etatystyczna, czyli jak chcą inni: znacjonalizowana, lub socjalistyczna gospodarka.

— Nie prawda, nie tyle, lecz mniej — powiada poseł Czapski. Lasy państwowe nie płacą przecież podatków t. j. w niektórych częściach państwa (Małopolska) płacą coprawda podatek gruntowy, lecz nigdzie nie płacą podatku dochodowego, przemysłowego, majątkowego, nie płacą opłat stemplowych, bo sprzedają swe drzewo do tartaków państwowych (deficytowych zresztą). Gdyby się odliczyło — sugeruje poseł Czapski — od dochodu lasów państwowych te wszystkie podatki, któremi obciążony jest obywatel normalny toby się okazało, że lasy państwowe wogóle przynoszą deficyt skarbowi państwa,, że obywatel naszej Rzeczypospolitej dopłaca jeszcze z własnej kieszeni, dla przyjemności posiadania 3.033 tysięcy hektarów lasów, wód i roli.

Wiadomo jest nam, że min. skarbu Poniatowski uznał za zbędny wniosek hr. Czapskiego, aby lasy państwowe płaciły podatek gruntowy. Dowiemy się niebawem, jakie będą dalsze losy tego wniosku. Ale wystarcza ten zysk buchalteryjny 2 zł. 59 gr. od hektara państwowej własności leśnej. Ta cyferka dochodu z hektara nie posiada jednego tylko oblicza. Ta cyferka niczem Światowid, ma cztery twarze, cztery fizjonomje, a kto wie, może posiada ich więcej. Zaraz je porachujemy.

A więc po pierwsze: Państwo nie płaci podatków od swoich lasów. Poco je obliczać, kiedy i tak pieniądze idą do skarbu. Ale prywatny właściciel lasów płaci te podatki i to w kwocie przekraczającej 2 zł. 59 gr. od hektara. A więc lasy znajdujące się w prywatnem posiadaniu **przynoszą więcej,** niż lasy będące własnością skarbu państwa. Co za tem idzie ustawa o zwrocie potomkom uczestników powstań gruntów, będących w posiadaniu państwa, ustawa tak zwalczana przez naszych fiskalistów, przyniosła skarbowi państwa nie stratę, lecz zysk. Nowi właściciele tych lasów będą musieli więcej wpłacać do skarbu państwa tytułem podatków, niż dotąd wpłacały za nie dyrekcje leśne tytułem gospodarczego zysku. Nie zniechęcajmy się do zobrazowania tej paradoksalnej sytuacji w sposób jeszcze bardziej jaskrawy. Oto gdyby państwo polskie — podzieliło swe lasy na 300 majątków i te trzysta majątków darowało 300 przechodniom ulicy Krakowskie Przedmieście, toby na tej oryginalnej operacji nie straciło, lecz zarobiło.

Oto jest pierwsza fizjonomja kwestji, złączonej z dochodem z jednego hektaru lasów państwowych. A oto druga: Sprobuj urząd skarbowy zawiadomić, że twój las przynosi ci rocznie tylko 2 zł. 59 gr. od ha. Czy myślicie, że urząd skarbowy uzna ci taki dochód przy wymierzaniu podatku dochodowego. Ależ broń Boże! Conajwyżej możesz zarobić w tym urzędzie na opinję ciemięgi i niedorajdy, na opinję człowieka nie mającego pojęcia o gospodarstwie. Najgorszy las nie zadeklaruje, że wygospodarował tylko 2 zł. 59 gr., bo temu nikt wiary nie da. Z tego zestawienia powstaje nader interesująca kwestja, niepozbawiona nawet pewnego filozoficznego zabarwienia. Powstaje delikatne pytanie, na ile lepiej trzeba gospodarować od skarbu państwa, aby w oczach urzędników skarbu państwa nie zasłużyć sobie na opinję złego gospodarza. Słyszeliśmy przecież w ust nader wysokich, że się utracjuszów i bankrutów ratować nie będzie. Właściciel lasów, któremu lasy dają 2 zł. 59 gr. z hektara, będzie najoczywiściej bankrutem, bo nie będzie go stać na opłacanie podatków. Wobec tego, w interesie prestiżu dyrekcji lasów państwowych, należy prędko wyjaśnić, że wyrazy pana premjera dotyczyły wyłącznie gospodarzy prywatnych.

Trzecie oblicze. Pewne rzeczy **więcej,** a inne znów **mniej** nadają się do państwowej gospodarki. Wszystko, co jest związane z indywidualnością, odrębnością, swoistym charakterem, wszystko to nie nadaje się zupełnie do upaństwowiania. Tylko półinteligent może sobie wyobrażać, żeby upaństwowiony literat czy malarz, pracował lepiej, niż artysta swobodny. Tam, gdzie produkcja łączy się z indywidualnym artyzmem, mistrzostwem, doskonałością wykonawcy, tam państwo nic nie zdziała, nie stworzy takich snycerzy, stolarzy, krawców, szewców, lub kucharzy, jakich nam dostarczy swobodne społeczeństwo. Ale koleje, ale telegraf, poczta, — ale lasy? W lasach widzimy wiele cech, które czynią z nich objekt, **bardziej od innych** nadający się do gospodarki państwowej. Lasy muszą być wielkie, gospodarka na 3-hektarowych laskach byłoby nonsensem. Lasy wymagają gospodarki, obliczonej na wielką skalę, ale dość schematycznej. I cóż widzimy! — Oto nawet tam, gdzie państwo więcej, niż gdzieindziej nadaje się na gospodarza, nawet tam, daje ono 2 zł. 59 gr. od hektara, czyli daje o wiele mniej, niż właściciel prywatny. Stąd ta nikła cyferka zysku skarbu państwa z 1-go hektara przerasta zagadnienie leśne, To nie jest zawód co do lasów państwowych, to jest gorzki zawód dla miłośników etatystycznej gospodarki wogóle.

Wreszcie ostatni aspekt tej kwestji. Aspekt cyniczny. Są między nami, Polakami, żeromszczycy i inni ideowcy. Są zwolennicy kołchozów, szklanych domów,, indywidualnych małych gospodarstw. Wszyscy chcą dobra ludu, wszyscy lud kochają, tego chłopa siermiężnego, dola którego jest tak ciężka. A chłopowi ciężkie są podatki. I chłop na nie nietylko wyrzeka, ale,—jak to plastycznie przedstawił premjer Prystor w swojem sławnem przemówieniu, — burzy się, gdy mu zabierają ostatnią krowę i ostatnie prześcieradło. Czy myślicie że ten chłop oczekujący tych wszystkich dobrodziejstw, które spaść na niego mają, nie wolałby aby dochodzik z lasów państwowych był jednak większy, niż te 2 zł. 59 gr. albowiem większa kwota dochodów z własności publicznej wpływa na zmniejszenie się ciężaru podatków, a w tej liczbie i tych podatków, które on płaci. Otóż to! Marzenia są przyjemne i pożyteczne, w narodzie muszą kiełkować marzenia, ideje, fantazje, chimery, ale nie radzę marzycieli sadzać przy kasie. A lasy państwowe to objekt gospodarczy, którego zadaniem odwiecznem, było służenie skarbowi państwa, to taka kasa właśnie. **Cat.**

## Przyjęcie nowicjuszy w Zakonie Rycerzy Niemieckich

W oddziale austrjackim Zakonu Rycerzy Niemieckich przyjęci zostali nowicjusze. Na zdjęciu z Gumpoldskirchen widzimy grupę nowicjuszów z kardynałem Innitzerem i arcyksięciem Eugenjuszem (pośrodku) na czele

## URODZINY NA DWORZE BUŁGARSKIM

14 stycznia obchodzono na dworze bułgarskim drugą rocznicę urodzin córki królestwa księżniczki Marji Luizy.

## Audjencje u P. Prezydenta

WARSZAWA. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym p. ministra skarbu Zawadzkiego. Dziś Pan Prezydent przyjął prezesa Banku Polskiego p. Wróblewskiego. Jak słychać, w dniu 30 stycznia, jako w rocznicę objęcia władzy przez narodowych socjalistów zwołane zostanie uroczyste posiedzenie Reichstagu, na którem kanclerz Hitler wygłosić ma mowę.

## Nadburmistrz Drezna w Warszawie

WARSZAWA. W czwartek rano pociągiem berlińskim przybył do Warszawy nadburmistrz miasta Drezna, p. Ernest Zoerner, w towarzystwie dyrektora zarządu miasta Drezna Konrada Monac i sekretarza dr. Karola von Steina.

Na dworcu powitali gości prezydent miasta Warszawy Starzyński, przedstawiciele ambasady niemieckiej, konsul polski w Lipsku p. Czudowski oraz przedstawiciele władz miejskich.

## Zgon ks. biskupa Antoniego Maleckiego

WARSZAWA. — W dniu wczorajszym zmarł tu ksiądz biskup Antoni Malecki, były administrator apostolski w Petersburgu. Zmarły kapłan rozwijał przed wojną ożywioną działalność organizacyjną w b. imperjum rosyjskiem a do Warszawy przyjechał z Rosji dopiero na wiosnę roku zeszłego.

## Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem

SOSNOWIEC. W czwartek rano, w związku z proklamowaniem przez Centralny Związek Górników strajku protestacyjnego w górnictwie zagłębia Dąbrowskiego, górnicy części kopalń nie stawili się do pracy. Strajk ma potrwać jeden dzień.

# Przyłączenie Zagłębia Saary do Niemiec

## NASTĄPI DNIA 3-GO MARCA 1935 ROKU

GENEWA. — Posiedzenie Rady Ligi zostało wznowione. Rada Ligi postanowiła: 1) przyłączenie do Niemiec całości terytorjum Saary określonego w artykule 48 traktatu wersalskiego, 2) ustalić na dzień 1-3 35 r. datę objęcia przez Niemcy władzy nad terytorjum, 3) powierzyć swemu komitetowi ustalenie w porozumieniu z rządem niemieckim, francuskim i komisją rządzącą Saary koniecznych postanowień w związku ze zmianą ustroju w Saarze, jak również szczegółów wykonania wyżej wymienionych zobowiązań.

Następnie zabrał głos min. Laval. Przyjmując zgóry wyniki plebiscytu, Francja dała dowód swej wierności i szacunku należnego traktatom.

W środę ambasador francuski wręczył w Berlinie notę, dotyczącą paktu wschodniego, co do którego kontynuujemy rokowania. Wkrótce zajmiemy się określeniem konkretnej formy, któraby mogła być nadana układom rzymskim, aby ich dobrodziejstwo rozciągnęło się na wszystkie zainteresowane państwa. Pokój jest dziełem cierpliwości, odwagi i woli. Domagają się tego wszystkie narody. Francja gotowa jest wziąć na siebie część solidarnej organizacji pokoju i wzywa ona wszystkich do współpracy..

Następnie Rada na wniosek Knoxa, upoważniła komisję rządzącą do proklamowania amnestji w Saarze i do zniesienia zarządzeń prewencyjnych na czas plebiscytu.

## Niemcy nie zgodzą się na demilitaryzację

GENEWA. — W sprawie tekstu uchwały Rady Ligi dotyczącej wcielenia Saary, dziś toczyły się dalsze rokowania między Genewą a Berlinem. Rząd niemiecki zakomunikował komitetowi trzech pewne zastrzeżenia w stosunku do zaproponowanej wczoraj wieczorem formuły. Formuła przewidywała, że jeżeliby różne sprawy sporne mające być przedmiotem rokowań francusko niemieckich pod auspicjami komitetu trzech nie zostały załatwione na 8 dni przed przewidzianym terminem przekazania władzy nad Saarą to jest 1-3, Rada Ligi zostałaby zwołana dla ich rozstrzygnięcia, przyczem Francja i Niemcy miałyby się zgóry zobowiązać do przyjęcia decyzji Rady. Tego zobowiązania Niemcy nie chciały przyjąć.

W całej sprawie główną rolę odgrywa kwestja, związana z demilitaryzacją Saary. Niemcy nie przeczą, że Saara, leżąca na lewym brzegu Renu podpada pod przepisy demilitaryzacyjne traktatu wersalskiego, ale nie życzą sobie wyraźnego przypomnienia tego faktu w rezolucji rady. Pozatem Niemcy odrzucają żądanie Francji, zmierzające do sprecyzowania, że zasady demilitaryzacji wynikają z zobowiązań zniszczenia strategicznych linij kolejowych, z zobowiązań w odniesieniu do lotnisk i t.d.

Na początku publicznego posiedzenia rady przewodniczący minister Tevfik Aras oświadczył, że sprawa Saary wejdzie pod obrady jeszcze dziś wieczorem, a najpóźniej jutro.

—::—::—

## Ustanowienie granicy celnej

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Saarbruecken: Generalny dyrektor urzędu celnego w Paryżu zarządził, by z dniem 16 b.m. ustanowiona została granica celna między Francją a obszarem Saary..

# WYROK W PROCESIE MOSKIEWSKIM

## Zinowjew skazany na 10 lat więzienia Kamieniew na 5

MOSKWA. — Kolegjum wojskowe najwyższego sądu ZSRR ogłosiło wczoraj wyrok w sprawie Zinowjewa, Kamieniewa i 17 współtowarzyszy, oskarżonych o organizację spisku kontrrewolucyjnego i współudział w spisku mającym na celu zamordowanie Kirowa.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych. Zinowjew skazany został na 10 lat więzienia, Kamieniew na 5 lat. Pozostali na różnego rodzaju kary więzienne.

## Prezydent Dyrektorjatu pod nadzorem policyjnym

Były prezydent dyrektorjatu Kłajpedy dr. Schreiber, został oddany pod nadzór policyjny. Pozatem zarządzono przeciw niemu dochodzenica, ponieważ podobno wykroczył przeciw litewskiemu prawu, w kwestjach dotyczących obrony narodowej:

## Zapasy dwóch żon

(el). W pismach warszawskich czytamy:

Na tle śmierci znanego zapaśnika Teodora Sztekkera powstała nowa sprawa sądowa.

Oto wystąpiła do sądu druga żona zmarłego atlety, p. Jadwiga Sztekkerowa, przeciwko jego pierwszej żonie p. Wandzie Melcer - Rutkowskiej. Ostatnia żona zmarłego oskarżyła poprzednią żonę o samowolę przy zawładnięciu mieniem zmarłego.

Tło sprawy jest następuje: p. Jadwiga Sztekkerowa, jako nieroz wiedziona żona zmarłego, ma prawo do użytkowania 1/3 majątku pozostawionego przez zmarłego.

Na tej zasadzie wprowadziła się p. Jadwiga Sztekkerowa do domu w Grodzisku. Pewnego dnia p. Sztekkerowa została wezwana w sprawach majątkowych, a kiedy wróciła z powrotem, znalazła wszystkie drzwi zamknięte na kłódki. Jak się okazało, kłódki zawiesiła rozwiedziona żona zmarłego p. Wanda Melcer - Rutkowska.

Należy zaznaczyć, że przed kilku tygodniami podobną skargę złożyła przeciwko Jadwidze Sztekkerowej p. Melcer - Rutkowska, zarzucając jej przywłaszczenie mienia, pozostawionego przez zmarłego.

Jak widać, po śmierci mistrza w walkach zapaśniczych rozpoczęły się walki o pozostawiony przez niego majątek. Obie sprawy niebawem znajdą się pod rozpoznaniem sądu.

Jak widzimy, p. Wanda Melcer - Rutkowska stała się niezgorszą zapaśniczką w walce o dobra doczesne po swoim mężu. Najpierw wyeksploatowała jego sławę, pisząc najniesmaczniejszy ze swych reportaży p. t. „Dlaczego zostałam żoną Sztekkera?"

Gdy jej dano do zrozumienia w prasie, że tego rodzaju pytania, zwłaszcza w parę tygodni po śmierci męża, należy sobie zadawać raczej pocichu, a nie w gazetach, zawiedziona pisarka chce widocznie czynem a nie słowem odpowiedzieć na pytanie: — „Dlaczego wyszłam i td." i niedozwolonemi chwytami stara się wejść w posiadanie pozostałego po ś. p. Sztekkerze majątku.

Przepastne bywają otchłanie subtelnej kobiecej duszy piszącej.

# Czciciele niedźwiedzi na Sachalinie

## Odwiedziny u tajemniczego ludu

Jeden z badaczy północnego Wschodu, który ostatnio powrócił do cywilizacji, opowiada na łamach prasy wiedeńskiej następujące szczegóły:

Pewnej ciemnej nocy zabrał mnie Siemion Siemionowicz Straszkin, stary, doświadczony rybak, przez zatokę Tatarską, szeroką w tem miejscu na 60 km. na legendarną niemal wysepkę, na której mieszka tajemniczy ludek Aino. Towarzyszył nam jego brat Miron, który pozostawał widocznie w jakichś stosunkach z dziwnymi mieszkańcami wyspy. Minęliśmy szczęśliwie patrolujące kutry japońskie i po wylądowaniu, przedzierając się przez las, dotarliśmy o świcie do chatek, które miały być wsią.

### DZIWNI MIESZKAŃCY

Wioskę cechował niebywały brud i nędza. Mężczyźni z długiemi brodami i kobiety o skórze biało żółtej, o ile na rozeznanie tego koloru pozwalała warstwa brudu, powitali mego towarzysza dość obojętnie. Przewoźnik mój, stary rybak, powrócił z tem, że miał przyjechać po mnie za dwa dni.

Wszyscy mieszkańcy odziani byli w obszerne szaty z najprymitywniejszego grubego płótna. Na ogniu piekły się ryby, które nam zaraz podano. Były napół surowe i nadpalone. Do tego podano wódkę z ryżu, mętną, koloru brudnego mleka i obrzydliwą w smaku. Nie chcąc gospodarzy obrazić, trzeba było jeść i pić, tembardziej, że chciałem w krótkim pozostającym mi do dyspozycji czasie poznać, o ile to możliwe, zwyczaje i obyczaje tych dziwnych ludzi.

### RYBY SĄ ŚWIĘTE

Ainowie są poganami i podobnie jak ich syberyjscy sąsiedzi modla się do duchów, a najrozmaitsze zwierzęta uważają za święte. Posiadają cały szereg zupełnie fantastycznych zabobonów, jak np. ten, że zmielone kości jednej z ryb ułatwiała dzieciom ząbkowanie. Przy rodzeniu niezmiernie skuteczne ma być nacieranie ciała położnicy zasuszoną skórką nietoperza. Takie same skutki, jeśli nie jeszcze lepsze, wywołuja włosy z brzucha psa, zmieszane z żółcią niedźwiedzia i tranem rybim.

Szczególnie czczone, są — jak się to często zdarza — węże. Węża nie wolno zabijać, gdyż śmierć jego przyniosłaby nieszczęście zabijającemu i jego rodzinie. Natomiast znalezione martwe węże są artykułem bardzo poszukiwanym. Zawieszone w woreczku nad łóżkiem odpędzają wszystkie złe sny. Na moje pytanie: czy znajdują dużo nieżywych wężów, odpowiedział jeden z tych ludzi: „Czopkanui, wielki duch kocha lud Ainów. Jeżeli się dowie, że ciało węża jest potrzebne, każe mu umrzeć i sprawia, że Mlachunui (czarownik) go znajduje..." Miałem wątpliwości, czy „Mlachunui" nie pomaga przypadkiem wężom do umierania.

### NIEDŹWIEDŹ WAŻNIEJSZY NIŻ DZIECKO

Najświętszem ze wszystkich zwierząt, niejako bogiem najwyższym, jest niedźwiedź, grasujący w lasach Sachalinu. Prawie każde osiedle Ainów posiada swego niedźwiedzia, który jest zwykle zupełnie oswojony i zjada biedakom, którzy sami niewiele mają do jedzenia, wszystko, co mu się wydaje jadalne. Podczas mroźnej burzliwej zimy, gdy zwierzę zapada w sen zimowy, wielu mieszkańców, zwłaszcza dzieci umiera poprostu z głodu. Niedźwiedzia czczą Ainowie do tego stopnia, że o ile kobieta znajdzie, co się zdarza, małe niedźwiedziątko z jakichś przyczyn porzucone przez matkę, karmi je własną piersią i raczej pozwoli umrzeć własnemu dziecku, aniżeli niedźwiadkowi. „Czed" — niedźwiedź jest zwierzęciem świętem, natomiast dzieci uważane są za zbytecznych ciężar. „I tak mamy ich za wiele, mówiono do mnie. — Czy chcesz sobie jedno zabrać? Za trzy jeny oddam ci moją córkę. Ma sześć lat i będzie w przyszłości piękna".

### LUD, KTÓRY NIE MA ŻADNEJ BRONI

Zapytywani, dlaczego z tak lekkiem sercem pozbywają się dzieci, mieszkańcy odpowiadali: „Mamy za mało pożywienia dla nich. Nasi północni sąsiedzi wdzierają się coraz bardziej na południe i przepędzają nas z naszych wsi. Nie uprawiamy zboża, a zwierzęta w lasach spotykają się coraz rzadziej. Gdy wyjeżdżamy łodziami na połów, zdarza się, że zjawiają się parowce rybaków koreańskich i przecinają nam sieci. Wówczas głodni i bez zdobyczy musimy wracać do domu. Nie posiadamy żadnej broni. Jeśli skarżymy się władzom japońskim, to te pozostają głuche na nasze skargi. Nikt nam nie pomaga. Pracować? Nasi władcy Japończycy (południowa część Sachalinu pozostaje pod panowaniem japońskiem, północna zaś należy do Rosji) nie potrzebują naszej pracy. — Mają sami za wielu ludzi, bezrobotnych i głodujących. „Wracajcie, skąd przyszliście, Eliszu (barbarzyńcy) — odpowiadają nam. Nie potrzebujemy was.". I tak przez wszystkich unikani i wzgardzeni musimy wracać do naszych chat, gdyż nic innego nam nie pozostaje. Powiedz, panie, co mamy robić z dziećmi? Lepiej jeśli dziecko zostanie sprzedane lub umrze, aniżeli miałoby później umrzeć z głodu, jako człowiek dorosły".

### NABYWCY DUSZ

Jak mi potem powiedział mój towarzysz, naczelnik wsi Ainów mówił szczerą prawdę. Co roku sprzedaje się tu setki dzieci. Giljacy z odległej Syberji i mieszkańcy Kamczatki są chętnymi odbiorcami. Nie pytałem go skąd wie o tem. Zrozumiałem teraz, że miał intratny zawód: handlarza dusz.

W nocy ledwo zasnąłem, zbudził mnie mój Miron: „Niech pan wstanie i zobaczy: jak Ainowie składają ofiary swoim duchom. Tylko ostrożnie, by nas nie odkryli".

Odsunąłem bezszelestnie matę, zasłaniającą wejście do naszej chatki i wyszedłem. O kilkadziesiątat kroków siedziała grupa mężczyzn i kobiet przed rozpalonem dużem ogniskiem, na którem coś gotowało się w kotle. Była to wódka ryżowa. Od czasu do czasu nalewali sobie z kotła gorący płyn i pociągali sporemi łykami.

Jak mnie potem objaśnił mój przewodnik i tłumacz, Ainowie sądzą, że upijając się, zbliżają się najbardziej do bogów i dlatego składają im tak dziwne ofiary.

Gdy wstałem następnego ranka, nie chciałem wierzyć oczom. Szereg postaci odrywał się od ogniska i chwiejnym krokiem posuwały się w kierunku chat. Przepędzili całą długą noc na pijaństwie.

Gdy wieczorem zjawił się przewoźnik z łódką, by mnie zabrać spowrotem, cała wieś znajdowała się jeszcze w objęciach Morfeusza. Spali i śnili zapewne, że nareszcie mają pełne żołądki.

EL.

# Morderstwo w Australji — wyjaśnia się w Europie

(el). Sensacyjna afera kryminalna, która zajmowała najwybitniejszych kryminologów australijskich, przesuwa się niejako swym punktem ciężkości do Europy. Oto niektóre szczegóły wskazują, że rozwiązanie tej zagadki tajemniczej śmierci młodej kobiety, znajduje się w Europie.

### DAMA W JASNO ŻÓŁTEJ PYJAMIE

W Południowej Nowej Walji leży malowniczo położone miasteczko Albury. Pewnego dnia znaleziono tam wieczorem w kanale ciało nieznajomej kobiety. Już na pierwszy rzut oka było widać, że padła ona ofiarą morderstwa. Głowa zmarłej, której ciało odziane było w jasnożółtą pyjamę z chińskiego jedwabiu, zawinął sprawca w ręcznik. Pyjama była częściowo nadpalona. Najprawdopodobniej usiłował zbrodniarz po morderstwie spalić ciało swej ofiary. Używał w tym celu spirytusu. Z jakichś nieznanych przyczyn odstąpił jednak od wykonania tego zamiaru i wrzucił ciało do wody, w przekonaniu, że kanał który wpływa do rzeki wyniesie zwłoki poza miasto Albury. Jednakże ciało ofiary zatrzymało się na belce, którą na kilka dni przed morderstwem umieścili tam robotnicy i w ten sposób zbrodnia się wydała.

### ANALOGJA Z MORDERSTWEM W LAINZ

Okoliczności przyznalezieniu ciała przypominały bardzo podobne morderstwo popełnione w Lainz, którego ofiarą padła tancerka węgierska Katarzyna Fellner. Również morderca pięknej Węgierki usiłował spalić ciało swojej ofiary, za pomocą spirytusu i to również mu się nie udało. Także sposób zamordowania nieszczęśliwej przypominał tamto morderstwo. Trzeciem odkrywczem upadabniającem te dwie zbrodnie, był fakt, który stwierdzili lekarze, że ciało ofiary wskazywało, że nie jest to australijka, lecz najprawdopodobniej europejka.

### ZĘBY ZAMORDOWANEJ

Wiadomość o morderstwie w Lainz przeszła swego czasu cały świat i dotarła także do Australji. Pamiętny jest sposób agnoskowania ofiary, którą rozpoznano dzięki temu, że lekarze zrobili gipsowy odlew jej zębów, po których dało się dojść do nazwiska. Katarzyna Fellner miała mianowicie kilka zębów sztucznych, a badania lekarskie stwierdziły, że na krótko przed morderstwem poddawała się zabiegom dentystycznym. Zapytania przesłane wraz z odlewem gipsowym dentystom wiedeńskim, umożliwiły zidentyfikowanie ofiary na podstawie gipsowego odlewu zębów.

Czy podobny zabieg w Australji umożliwi również wykrycie zbrodni australijskiej, to jeszcze pytanie. W każdym razie policja zarządziła sporządzenie gipsowego odlewu. Pozatem rozesłano do wszystkich europejskich centrali policyjnych rysopis zamordowanej, która była średniego wzrostu smukła mogła liczyć od 22 do 26 lat miała wygolone brwi i jasne blond włosy, krótko ucięte. Cała policja Europy czyni obecnie wysiłki aby zidentyfikować ofiarę ohydnego morderstwa

## Z plebiscytu w Zagłębiu Saary

Jedna z typowych scen ulicznych w Saarbrücken w dniu plebiscytu. —

## W WIRZE STOLICY

### CZEKOLADOWA MATURA

Ładna, miła, zwrotna i dobrze ułożona panienka zalewała się łzami:

— Co jest?

— Nie przyjęli mnie, żadna protekcja nie pomogła.

Okazało się, że niemal idealna panienka szturmowała do Wedla o posadę ekspedjentki w którymś z jego licznych sklepów. Obejrzano ją, wyegzaminowano, zmierzono wzrost i rozpiętość uśmiechu. Apetyt miała też dobry — zdawało się, engagement pewne. W ostatniej chwili pytanie:

— A gdzie pani świadectwo maturalne?

— Wyszłam z 7-ej klasy, nie opłacało mi się dalej studjować.

— U nas pracować mogą tylko maturzystki!

I wszystko rozbiło się o ten sakopuł. Potok łez nie pomógł, rozporządzenie Wedla było stanowcze: bez matury sprzedawać mojej czekolady nie wolno!

Wielu mydłków się oburza. Poco matura? Do czego? Co za szykany?

W rzeczywistości należałoby Wedlowi dać order, a Ministerstwo Oświaty powinno go mianować honorowym Członkiem Wspierającym.

Wszyscy się uczą, studjują i co mają z tego? Przeciętna naukowa posła 3 oddziały powszechniaka, senatora 4 oddziały; dyrektora banku: piśmienny; ministra: kilkaset akademij kuczci....

A kto kiedy otrzymał posadę bo miał odpowiednie kwalifikacje naukowe? Gdzie jest instytucja, do które dostęp mieliby tylko, wyłącznie, jedynie ludzie z cenzusem?

Stróż może być i redaktorem, i posłem, i naczelnikiem, i stróżem. To jakąż przewagę ma nad nim maturzysta?

Wedel postąpił szlachetnie. Stary człowiek, co zarobił tyle pieniędzy wyrabia tak doskonałe smakołyki, musi być mądry. Wie, że maturzyści są raczej tępsi od innych, że wcale czekolady nie będą sprytniej sprzedawać od nieuczonych tobołów. Lecz cóż — trzeba jakoś popierać oświatę, trzeba w praktyce, nie teorji, wykazywać że jednak na coś się ona przydaje jest z niej jakaś korzyść.

Do swoich biur, na kierownicze stanowiska Wedel przyjmuje ludzi bez oglądania ich certyfikatów. Tam potrzebuje ludzi roztropnych, nie może że dla miłości nauki poświęcać swoich interesów. Lecz sprzedawcy? Taki drobiazg. Dobrze pilnowani, nie potrafią nic knocić. Więc, by przyjść z pomocą naukowcom, wydał surowy zakaz:

— Bez matury nie puszczać za ladę!

I kandydatów ma zawsze o 100 procent za dużo.

Karol.

WILHELM LICHTENBERG

# KARJERY GWIAZD

Pewnej nocy, po jakiejś zwyczajnej premjerze, kładzie się aktor Zygmunt Mampe spać, w swoim niewielkim pokoiku hotelowym. Pokoik umeblowany jest więcej niż skromnie, ponieważ dyrektor pana Mampe płaci mu bardzo mizerną gażę. Zresztą — bądźmy szczerzy — aktor Mampe nie jest wart więcej. Przynajmniej nie w tej chwili, kiedy się kładzie spać.

Niemal równocześnie idzie spać, po wypiciu swej herbaty, w więcej niż skromnie umeblowanym pokoiku, wynajętym od jakiejś paniusi, subretka Putzi Feschak. Niema najmniejszego związku między Zygmuntem Mampe a Putzi Feschak. Oboje nie znają się nawet. Jednakże na tych dwóch przykładach możemy obserwować karjerę gwiazd.

. . . . . .

Następnego dnia, już o godzinie 7-ej rano, siedzi Zygmunt Mampe w kawiarni i studjuje recenzje z wczorajszej premjery. Miał wcale miłą rólkę, nie wątpi więc, że wymienią go obok innych. Prasa i publiczność nie przejawiały dotychczas większego zainteresowania jego osobą, i dlatego dyrektor wrzeszczy do niego na wszystkich próbach. Na aktorów zaś, którzy cieszą się względami prasy, dyrektor nie ryczy nigdy. Z drugiej strony dyrektor byłby znacznie mniej interesujący, gdyby wogóle nie ryczał na próbach. Tym razem prasa jest dość obojętna. „Wcale miły", „dość sympatyczny", „godny wzmianki epizod" — oto najwyższe pochwały.

Wtem nagle — patrzcie — Zygmunt nie wierzy własnym oczom — krytyk — „lpr" — ten z „Godziny Porannej" pisze dosłownie: „Tego Zygmunta Mampe trzeba sobie zapamiętać. Niewielu mamy takich jak on".

Naszemu Zygmuntowi stają łzy w oczach. Przez dłuższą chwilę czuje się oszołomiony. Potem wypada na ulicę. Sam nie wie dokąd. Niema właściwie żadnego celu. O siódmej rano? Pragnąłby biec gdzieś, ale gdzie? W głowie błyska mu co chwila, jak reklamy neonów: „Trzeba sobie tego Mampe... Nie mamy wielu... Jemu podobnych... Zygmunt Mampe... niewielu...

I myśli poważnie o tem, czyby nie zbudzić tego pana — lpr — i nie przycisnąć go do wezbranej piersi.

. . . . . .

O dwunastej godzinie wpołudnie przynoszą subretce Putzi Feschak recenzje z wczorajszej premjery, do łóżka. Kazała sobie przynieść wszystkie, jakkolwiek w żadnej z dotychczasowych nie była wymieniona. Dotychczas musiała brać do siebie zdania dość ogólne, jako „grono milutkich buziaków", „Bukiet ślicznych twarzyczek" i t. p.

Aż oto nagle dzisiaj... O Boże. Krytyk — D. T. — pisze w „Najnowszych Wiadomościach" dosłownie: „Słodkie stworzonko ta czarująca Putzi Feschak. Serce się raduje, gdy to dziewczę wchodzi na scenę. Dlaczego nie otrzymuje większych ról?"

Jako pierwszy odruch naciąga Putzi kołdrę na głowę, jakgdyby chciała się obronić przed tym nadmiarem szczęścia. Potem wyskakuje z łóżka i kręci jak oszalała po pokoju. Powoli zaczyna wykonywać coraz bardziej karkołomne pas taneczne, przyśpiewuje i myśli ciągle: „Ach, gdzież on jest, ten słodki „D. T." Jakże chętnie dałabym mu całusa.

. . . . . .

Następnego dnia dyrektor nie ryczy już na Zygmunta Mampe. Zaangażował sobie młodego aspiranta i ryczy na niego. Pannę Putzi wita jej dyrektor dyskretnym uściskiem rączki. Podoba mu się nagle jej kostjum, zachwycony jest tryzurą. Zygmunt i Putzi otrzymują większe role i od czasu do czasu spóźniają się troszkę na próby. Każda wielka karjera sceniczna zaczyna się od tego, że człowiek spóźnia się trochę na próbę.

Następnego ranka zastaje Zygmunt list u portjera teatralnego. Jest to pierwszy list do niego, adresowany do teatru. Zawiera prośbę o autogram Pisze do niego jakiś podlotek, a list zaczyna się słowami: „Wielce szanowny panie artysto!" Zygmunt czyta ten list co chwilu, przez trzy dni i jest wzruszony. Każe sobie zrobić sto kart pocztowych ze swoją fotografją Na wszelki wypadek. Nigdy nie można wiedzieć...

Putzi Feschak po drugim finale rzucił ktoś różę na scenę z loży prosceniowej po lewej stronie. Przyciska ją do serca i dziękuje jakgdyby zawstydzona, prawym kątem oka. Trzeciego wieczora woła jakiś młody entuzjasta na stojącym parterze: „Vivat Mampe". Dzieje się to poraz pierwszy, że ktoś krzyknął: „Vivat Mampe". Pozatem wpłynęły już trzy prośby o autogramy. Jedną z nich przysłał nawet podróżujący w sprawach handlowych, a więc nie same tylko podlotki... Putzi zaś otrzymała trzeciego wieczora po swej historycznej premjerze zaproszenie na kolacyjkę. Dotychczas sprawa z kolacjami wyglądała wogóle słabo, z uwagi na kiepską wypłacalność jej dyrekcji...

Mampe przechadza się po „Ringstrasse" (dotychczas nigdy nie używał takiej przechadzki) i słyszy, jak jakaś pani mówi do drugiej: „O ten, to Mampe". Robi się trochę czerwony, dotąd bowiem nikt jeszcze nie poznał go na ulicy, ale przechadza się z godnością dalej. Putzi wsiada do tramwaju, aby odwiedzić swą krawcową (wejście z podwórza). Jakiś elegancki pan ustępuje jej szarmancko miejsce mówiąc: „Przecież Putzi Feschak nie będzie stała w tramwaju". A Putzi myśli: nie powinnam już jeździć tramwajem. Muszę za każdym razem brać taksówkę, choćbym nawet miała umrzeć z głodu".

. . . . . .

A z racji następnej premjery pisze krytyk — pp — o Mampem: „Nasz Mampe stał się w krótkim czasie ulubieńcem publiczności", o Putzi Feschak pisze znowu pan — r. s. — „Putzi Feschak wkradła się nam do serc tańcem, piosenką, uśmiechami".. Dyrektorzy obu teatrów zachowują się z pełnym szacunkiem wobec obojga ulubieńców. Na próby nie muszą koniecznie przychodzić.

Mampe udziela wywiadu, Putzi Feschak również. O Mampem pisze odnośny reporter: „Uduchowione spojrzenie głębokich oczu Mampego i aksamitne brzmienie jego głosu..." — Mampe do tej chwili nie wiedział, że posiada uduchowione spojrzenie i aksamitne brzmienie głosu. Od tej chwili zadaje sobie wiele trudu, by spojrzenie jego było uduchowione, gdyż tego przecież oczekuje oden całe miasto.— Głos jego dźwięczy w każdej sytuacji jakgdyby pochodził ze składu aksamitu. O Putzi pisze inny reporter: „Jak świeży, orzeźwiający powiew przepływa Feschak przez życie".

Ona także nie wiedziała o tem dotychczas. Jednakże natychmiast po przeczytaniu wywiadu poczyna wirować po pokoju i postanawia sobie wirować tak zawsze, o ile to tylko w danej sytuacji będzie możliwe. Nie może przecież rozczarować kochanej publiczności. Wprawdzie to jest męczące przez szesnaście godzin dziennie, ale jakże zadawać kłam sympatycznemu dziennikarzowi.

Pewnego dnia jeden z fotografów prasowych chce zdjąć Mampego na tle jego mieszkania. Mampego to przeraża. Na Boga! Nie można się przecież fotografować w tem nędznem mieszkaniu, skoro właśnie przed kilku dniami ulubieniec filmowy Fritsch opublikował swoje zdjęcie w luksusowym apartamencie. A więc Mampe urządza sobie pośpiesznie „dom". — Na kredyt. Sławę trzeba przecież wyeksploatować. A Putzi Feschak musi mieć fotografję przy kierownicy samochodu. Renata Mueller niedawno dała do „Ilustrowanej Sceny" taką fotografję. Biedaczka nie może zaznać spokoju dopóki nie będzie miała samochodu, co nie jest łatwe, gdyż jej dyrektor oncałowuje wprawdzie teraz jej rączki zupełnie oficjalnie, ale z płaceniem jest gorzej.

. . . . . .

Zygmunt Mampe szminkuje się właśnie w swej własnej garderobie, którą mu przyznał dyrektor, zamiast podwyżki gaży. Nagle zjawia się przed nim niski, okrąglutki pan w ogromnych okularach rogowych. Jest to kierownik produkcji „Kicza - filmu".

„Z panem robię następny film!" —woła kierownik produkcji do zaskoczonego Mampego. — „O tu — podpisz pan kontrakt! A wie pan, kto będzie pańską partnerką? Ta prześliczna Putzi Feschak, moje najnowsze odkrycie!".

*
**

Zygmunt i Putzi, którzy poznali się w atelier, są oddawna już dobraną parą. Mają własny dom i dwa samochody i willę za miastem, gdzie ich znowu fotografują.

Nie są już tak naiwni, jak wówczas, gdy krytycy — lpr— i —m.d.— zwrócili na nich uwagę. Zapamiętali sobie jednak dobrze istotne cechy ich popularności: „aksamit, uduchowione oczy i orzeźwiający powiew". Wywiady brzmią teraz inaczej: „Moją ambicją nie jest — powiada Mampe — aby być uwielbianym przez głupie gąski", a Putzi Feschak mówi z odcieniem melancholji: „Najszczęśliwszą jestem, gdy mogę pobyć trochę na wsi, w naszym dworku, gdzie karmię świnki i ceruję mężowi skarpetki".

Ale to nieprawda. Zygmunt ze wszystkich stworzeń lubi najbardziej właśnie owe „gąski", które domagają się odeń autografów. Putzi nie hoduje wcale świnek, ani ceruje skarpetek. Jednakże wywiady robią swoje. Osiąga się wyższą gażę, albo honorarjum filmowe.

Ludziom, którzy mają talent, można chyba takie drobne kłamstewka wybaczyć.

Przeł. Wł. L.

—::—::—

## WYJAŚNIENIE

13 stycznia umieściłem na tem miejscu artykulik p. t. „Hulka-Laskowski szuka rozwiązania". Omówiłem w nim ankietę, którą Paweł Hulka-Laskowski rozpisał w łódzkiej „Republice" w sprawie meroandrji czyli miłości kilku kobiet do jednego mężczyzny i wogóle w sprawie płci i miłości. Do dyskusji zaprosił Hulka - Laskowski czytelników a zwłaszcza czytelniczki „Republiki".

Obecnie Paweł Hulka - Laskowski nadsyła do redakcji naszej list (datowany 15 stycznia), w którym stwierdza, że omówienie moje było „tendencyjnie nieścisłe" i żąda sprostowania. Chodzi o to, że artykuł jego był polemiczny i oparty na liście pewnego korespondenta, którego nazwiska nie chce ze względów dyskrecjonalnych wymienić. Ja zaś nie zaznaczyłem tego faktu w mojem omówieniu, jak również nie podkreśliłem tego, że Hulka - Laskowski jest przeciwnikiem meroandrji.

Prostuję powyższe i przepraszam Hulkę - Laskowskiego, jeśli sprawiłem mu przykrość. Muszę jednak powtórzyć, że chodziło mi o coś innego, co — jak mi się wydaje — wynika jasno z zakończenia mego artykuliku.

Po pierwsze: cytowałem słowa Hulki - Laskowskiego, — „że miłość jest raczej ekskluzywistyczna", które to zdanie zawiera w sobie negację meroandrji.

Po drugie: nadto cenię zasługi Hulki - Laskowskiego jako krytyka i myśliciela (czemu dałem wyraz w swoim artykuliku), bym dla żartu miał obniżać je w opinji publicznej. Dla mnie sedno rzeczy tkwiło nie w meroandrji, ekskluzywizmie i polemice z nieznanym korespondentem lecz w tem, że Hulka - Laskowski zaczyna pisywać w czerwoniackiej prasie podsensacyjnemi tytułami i rwącemi oczy podtytułami, że zaprasza do dyskusji „zwłaszcza czytelniczki". Cóż to za jedne — owe czytelniczki „Republiki"? Zakończyłem swój artykuł tak:

**Hulka - Laskowski zajął się energicznie w ostatnich czasach problematami płci i miłości. Pewne rzeczy wyłożył obszernie w rozprawie „François i Frank", drukowanej we „Wiadomościach Literackich". Była to paralela pomiędzy Franciszkiem Mauriakiem a Frankiem Harrisem, którzy ujmują miłość z różnych punktów widzenia — katolickiego i witalnego. Hulka - Laskowski, jak widać, biedzi się i pragnie „odwieczny problem" nareszcie rozstrzygnąć. Ale zamiast wznosić się, spada do poziomu czerwoniackiej Republiki.**

Inna dla mnie „Wiadomości", a inna „Republika". Proszę mi wybaczyć nieporozumienie. ski.

—§—

## Dwie statystyki

Francuscy statystycy obliczyli, że człowiek, który ukończył 50 lat życia: przespał 5.000 dni, przepracował 6500, zużył na przechadzki 800, na zabawy 4000, na jedzenie 1500, na picie 400, przechorował około 500 dni. Jadło i napoje, które człowiek konsumuje w tym samym czasokresie, przedstawiają takie imponujące cyfry: 17000 funtów chleba, 16000 mięsa, 4600 jarzyn, jaj i ryb, 2000 wiader wody, wina, piwa, herbaty i kawy, z czego 80 procent przypada na wodę.

Dr. Harkens z Reims postanowił zbadać uprzejmość ludzi różnych klas we Francji. Wybrał po 5 osób z każdej profesji. Do każdej z tych osób wystosował list z zapytaniem, gdzie i kiedy chciałby się spotkać, celem uregulowania dawnego długu. Do każdego listu dołączył kopertę ofrankowaną na odpowiedź. Rezultat ankiety był frapujący: Na pięciu posłów udzieliło odpowiedzi czterech, na 5 lekarzy odpowiedziało trzech, taki sam stosunek w odpowiedziach dali kominiarze i subjekci.

Wreszcie na pięciu zapytanych odpowiedzieli po jednemu: wydawca, akademik, krawiec, aktor i sędzia.

Nie zareagowali natomiast: kupcy, rzeźnicy, aptekarze, bankierzy, notarjusze, inżynierowie, profesorowie i dziennikarze.

—::—::—

## Beethoven otrzymuje dziś jeszcze honorarja autorskie

Rewizja ksiąg rachunkowych pewnej centrali wydawnictw w Sowietach, dała nieoczekiwany rezultat. Znaleziono mianowicie szereg pozycyj wykazujących honorarja, wypłacane w ostatnich miesiącach Beethovenowi, Chopinowi i Schubertowi za przysłane kompozycje. Tak n. p. w styczniu b. r. otrzymał Beethoven 80 rubli. Sumy otrzymywane zostały przez autorów „własnoręcznie" pokwitowane. To niefortunne nadużycie było dziełem dwu równie niesumiennych urzędników sowieckich.

# Plebiscyt w relacji dwóch widzów

## a) Z prasy zwycięzców — b) Z prasy zwyciężonych

„Organ zwycięzców" „Voelkischer Beobachter", centralny organ Niemiec i historyczny organ hitleryzmu, poświęcił przełomowemu dniu Saary cały numer, pełen fotografij, cyfr, wreszcie bardzo licznych opisów całej brygady specjalnych korespondentów. To, co u nas w dniu wyborów robi zwykle jeden pracownik: opisanie przebiegu, powałęsanie się po lokalach, zebranie kilkunastu obrazków „wyborczych", to dla „Voelkischer Beobachter" robił cały sztab. Jest to zresztą znaną metodą prasową dawnego redaktora tego pisma, ministra Goebbelsa. I metodą szczęśliwą, stwarzającą, wrażenie bezpośredniości.

### SAMOCHODY, SAMOCHODY

**„Już w najwcześniejszych godzinach — pisze pierwszy korespondent — panowało na ulicach miast i drogach polnych niesłychane ożywienie. Jest ono jeszcze silniejsze, niż było dnia ubiegłego. Postanowienie Komisji Plebiscytowej, że każdy, kto w dniu podpisania Traktatu Wersalskiego mieszkał w Zagłębiu Saary, winien głosować tam, gdzie mieszkał, spowodowało niebywały napływ całych mas przeróżnych uchodźców. Oprócz 216 specjalnych pociągów, oprócz 250 wielkich turystycznych omnibusów, drogami z Niemiec i Francji waliły setki samochodów prywatnych, setki, raczej tysiące, dziesiątki tysięcy. Wszyscy posiadacze samochodów z niemieckiego pobliża Saary oddali swe wozy do przewiezienia chorych i starców do lokali wyborczych.**

**O godzinie 8 minut 30 drzwi lokali wyborczych otwierają się, tłum**

Kolejka głosujących przed jednem z biur wyborczych.

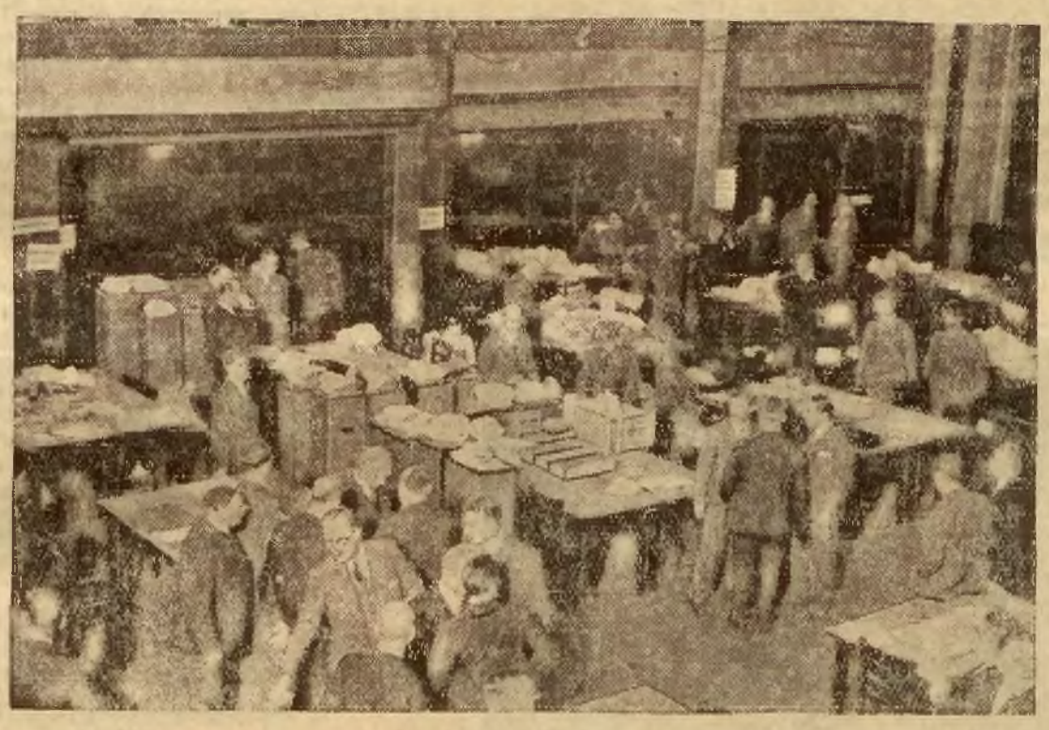

Ogólny widok sali w Wartburgu w której dokonywano było obliczanie głosów złożonych podczas plebiscytu.

**skiej, stojących na placu miejskim w Neunkirchen. Z ich wież karabiny maszynowe skierowane na ulice miasteczka groziły spokojnym ludziom. To same wrażenie odnosiło się w Ludwei**

**poczyna w nie wchodzić. Panuje wzorowy porządek, panuje cisza. Udział w głosowaniu jest olbrzymi, niespotykany. Dosięga on 98,99 proc. w takich miejscowościach, jak Aschbach, jak Furth, jak Bergweiler, Berschweiler, Hasborn, Lindscheit, Scheuern, Stenweiler, Uberroth, Welschbach, St. Nicolaus im Warndt. Ale mała mieścina Ormesheim bije inne: tu do głosowania stawili się wszyscy uprawnieni. Komisje zamknęły swe biura już o godzinie 2-ej po południu.**

**Czyż można się temu dziwić? Przez 15 lat wyglądano tu tylko tego dnia, gdy wolno będzie wypowiedzieć się co do własnego losu. Wielu z tych starców i staruszek marzyło przecież, by jeszcze choć oddaniem swego losu przysłużyć się krajowi. — Ludzie wystają w długich kolejkach przed drzwiami lokali wyborczych. Często trwa to bardzo długo — dwadzieścia minut, pół godziny, czasem i godzinę, zdarza się, że i dłużej, a przecież nie znalazł się nikt, ktoby swoje miejsce porzucił i zrezygnował ze swej możności przekreślenia paragrafów Traktatu".**

### WOJSKA NA ULICY NIEMA

**„Nigdzie nie widać ani mundurów, szwedzkich, ani włoskich, ani angielskich, ani holenderskich: oddziały, które przed plebiscytem sprowadzono na wezwanie Ligi Narodów i które są w ten sposób wypożyczoną jej armją, skonsygnowane zostały w swych prowizorycznych, rozmieszczonych po całym kraju koszarach. Zarządzone zostało pogotowie, mogą w każdej chwili być przerzucone na ulice miasta. Na tych ulicach pełni straż jedynie policja saarska w swych błękitnych mundurach, krążą patrole „landjegrów" w swych oliwkowych płaszczach, zaś lokale wyborcze są pod strażą... straży pożarnej.**

**Wszystko zresztą odbywa się w niezmąconej ciszy i ładzie".**

### AUTA PANCERNE I KARABINY MASZYNOWE

**„To też tem dotkliwiej razić musiał widok dwóch samochodów pancernych, należących do armji angielskiej, stojących na placu miejskim w Neunkirchen. Z ich wież karabiny maszynowe skierowane na ulice miasteczka groziły spokojnym ludziom. To same wrażenie odnosiło się w Ludwei**

**ler, gdzie wojska włoskie wyjechały na ulicę w samochodzie ciężarowym, uzbrojonym również w karabiny maszynowe.**

**Nie pasowało to do tego kraju, ani do ludzi, którzy spokojnie wychodzili z kościołów, właśnie wtedy, gdy pod ich wrota zajeżdżały pancerki. Żyje tu lud pobożny, głęboko do wiary swych ojców przywiązany. Wiejskie stare kościołki były też oblężone przez lud, cisnący się do nich większemi masami niż kiedykolwiek. Panował nastrój odświętny. Ludzie przywdzieli swoje świąteczne ubrania: zwykle nie czynią tu tego w normalną niedzielę, noszą dalej swe robotnicze bluzy. Ale dziś jest dla nich wszystkich dzień święta".**

### GŁOS DZIEWIĘĆDZIESIĘCIO - DWULETNIEJ

**„W Dreisbach głosowała najstarsza z mieszkanek Saary, kobieta lat 92. Starowinka była tak wzruszona, że obawiano się o jej życie. Weszła spokojnie na salę głosowania, zaznaczyła krzyżyk w miejscu, gdzie na kartce był wypisany trzeci punkt plebiscytu, mówiący o powrocie Saary do Niemiec. Poczem, odchodząc, rzekła do tych, co ją przyprowadzili:**

**— „Postawiłam mój krzyżyk w miejscu, gdziem go powinna postawić".**

### LUDZIE PRZEGRANI

**„Niemniej ciekawa scena rozegrała się przed lokalem w Sulzbach. Tu przybyło siedmiu dawnych zwolenników utrzymania w Saarze wersalskiego „status quo". Widać, że ogromna przewaga zwolenników Niemiec poruszyła coś w ich niemieckiem sercu. Stanęli i naradzali się na uboczu. Sąsiedzi i znajomi śledzili z zaciekawieniem tę scenę. Wreszcie zwolennicy status quo powzięli decyzję. Poszli do domów, nie oddawszy głosu",**

### PLEBISCYT PRZEZ OKULARY POKONANYCH

„Pariser Tageblatt" jest organem emigrantów niemieckich, nawiasem mówiąc, bardzo niecieka-

**mu podnosiły się głosy nietylko prawicy francuskiej, ale nawet pism lewicowych. „Pariser Tageblatt" zawodowo judzi, ale też jest najwybitniejszem pismem**

**cenia zakazów Komisji Plebiscytowej. Niedaleko lokalu wyborczego stał człowiek z plakatem „Niemieckiego Frontu" w ręce. Na plakacie były wypisane słowa: „Niemcze, uwaga, Patrz w górę i stul pysk".**

**(Był to (przyp. cytującego plakat) przestrzegający przed rozmowami politycznemi w miejscu wyborczem, za które, jak wiadomo, groziła utrata głosu, P. Humbert niesłusznie dopatruje się w tem „aktu teroru").**

### SANITARJUSZE BRUNATNEGO KRZYŻA

**„Na specjalny rozdział zasłużyła hitlerowska obsługa samochodowa. Jak słychać, niemieckie władze pocztowe oddały „Niemieckiemu Frontowi" do dyspozycji 400 samochodów ciężarowych Ładowano na nie nawet ciężko chorych, aby tylko osiągnąć jak największą ilość głosujących. Ponieważ jednocześnie przez bojkot uniemożliwiono przeciwnikom powrotu do Niemiec uzyskanie odpowiedniej ilości samochodów, przeto nie mogli oni tego samego uczynić ze swymi chorymi. W Burbach zdarzył się inny wypadek: oto sanitarjusz z niemieckiego „Czerwonego Krzyża", który wprowadził na salę chorego, i usiłował głosować za niego, zaś kierownik tamtejszego lokalu wyborczego, Szwajcar, nie zważając na protesty zjednoczonego frontu komunistów i socjalistów, uznał ten głos za ważny. W wielu podobnych wypadkach niemiecki Czerwony Krzyż postąpił podobnie".**

### ŚWIETLANY WZÓR DO NAŚLADOWANIA

**„Jakże tragiczną groteską był inny jeszcze wypadek: oto pewna 83-letnia kobieta przywleczona do urny wyborczej przez swych hitlerowskich krewnych nie przeżyła zmęczenia i zmarła w drodze powrotnej. Radjo berlińskie nie miało nic lepszego do roboty, jak zacytować ten przykład i powiedzieć: oto świetlany wzór dla innych".**

Aż tyle dowodów „straszliwego teroru": „Ungeheurer Naziterror bis zum letzten Minute" — zdołał zanotować Manuel Humbert...

Prest.

## Człowiek osobliwy

Wśród zastępów ludzi szarych, o których często wspomina „Słowo", zdarzają się jednostki bardzo barwne i osobliwe.

Przypominam sobie człowieka, z urzędu szarego, i zarazem wybitnego. Było to w pierwszych latach mego kapłaństwa, za czasów panowania rosyjskiego w naszym kraju. (Rok 1887—1888). Zajmowałem wówczas stanowisko kapelana kościoła filjalnego w Butrymańcach b. powiatu lidzkiego i nauczyciela religji w szkole ludowej we wsi Mackiszkach, Kierownikiem szkoły był p. Isiński, człowiek w połowicy dni swoich, Rosjanin, wielkiej wartości moralnej z przymieszką idealizmu Don Kichota. W szkole nie było prawosławnych; wszystkie dzieci były katolikami i mówiły po litewsku i po białorusku, rzadko po polsku. Pan Isiński nikomu nie zabraniał, ani przeszkadzał, uczyć się, czytać i rozmawiać, jak kto sobie życzy; owszem— każdemu pomagał. Był to człowiek w obcowaniu serdeczny, szczery, pełen miłości bliźniego i wyrozumienia.

Życie wiódł bardzo surowe: zimą i latem chodził boso, poprzestając na jedzeniu najskromniejszem, — często na chlebie tylko i wodzie, ale gromadził książki. Asceta, mistyk zostający w żywym stosunku z P. Bogiem. Miewał widzenia ostrzegawcze i prorocze. Lubił językoznawstwo, znał języki: rosyjski, polski, francuski, niemiecki i angielski. Nie znał się zaś zupełnie na wymowie tych języków, z wyjątkiem oczywiście rosyjskiego. Studjował kierunki myśli filozoficzno - religijnej. Zajmował go Tyszyński i Sołowjew. W urzędzie szkolnym nie miał dobrej opinji: uważano go za dziwaka i często przenoszono z miejsca na miejsce.

Razu pewnego, przed swoim wyjazdem z Mackiszek, jakoś pod wieczór, przyszedł do mnie wzburzony, wzruszony i zapłakany, mówiąc, że chce mi wyjawić straszną tajemnicę i prosi, żebym go wysłuchał. Zacząłem go uspakajać i zapewniać, że tajemnicy nie zdradzę. Ukląkł więc i zaczął mówić. Widzę, mówił, że nad Rosją zbierają się okropne chmury chwieją się wierzchołki gór rosyjskich; krwawi się słońce i księżyc kruszy się. Jakieś złe siły łączą się, ażeby moją ojczyznę zagubić; jakieś głosy wypominają przewrotność i grzechy mojego narodu. Chciałbym pójść do generał-gubernatora wileńskiego i prosić go, by o tem przedłożył cesarzowi, choć końca i ratunku nie widzę...

Nie potrafię dokładnie powtórzyć mowy p. Isińskiego, bo mówił ogniście, obrazami dantejskiemi. Oczy mu pałały i twarz wychudła stała się straszna.

Wkrótce p. Isińskiego przeniesiono z Mackiszek, a mnie z Butrymańc. Po długich poszukiwaniach ś. p. Władysław Houwalt, mój ówczesny kolator, dowiedział się, że p. Isiński zostaje w domu warjatów.

Za ciasno było biedakowi! Pękł.

X. Michał Rutkowski.

—»o«—

## Proces Hauptmana

### ZEZNAJĄ GRAFOLOGOWIE

(el) Z Flemington donoszą: Cały dalszy dzień procesu przeciw Hauptmannowi wypełniły zeznania grafologów, którzy naogół w większości przychylają się do twierdzenia, że Hauptmann jest autorem listu, wymuszającego okup.

Rzeczoznawca amerykański Tyrell oświadczył z niewzruszoną pewnością, że Hauptman jest autorem listu szantażowego i że jego usiłowania zmienienia pisma w policji i zaraz po aresztowaniu są zupełnie widoczne dla fachowca.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekują obecnie przybycia dalszych świadków z Europy.

# NIETYKALNY POSEŁ KORFANTY

Sejm Śląski odmówił wydania w ręce sprawiedliwości pana Wojciecha Korfantego. W związku z tem „Gazeta Polska" drukuje rewelacyjne fotografje listów p. Korfantego, „Gazeta Polska" m. in. pisze:

**Już w roku 1910, kiedy p. Korfanty sprzedał „Polaka" w ręce Napieralskiego, prasa polska oświadczyła, że co „uczynił, oznacza dlań śmierć moralno - polityczną".**

**W momencie wybuchu wojny p. Korfanty zaraz w pierwszej fazie przeszedł na żołd szefa propagandy niemieckiej p. Erzbergera. Pobrał od niego grubsze sumy pieniężne, które przyznać należy, pokwitował uczciwie własnym podpisem. Fotografje tych kwitów znajdują się w aktach Sądu Marszałkowskiego, a autentyczność ich zeznał p. Korfanty osobiście.**

**Po wojnie zawarł sojusz z przemysłowcami niemieckimi. Idylla trwała do przełomu majowego, po którym prasa niemiecka zdemaskowała p. Korfantego.**

**Sprawą zajął się sąd marszałkowski. Dnia 28 lipca 1927 roku zapadł wyrok tego sądu, którego superarbitrem był p. Thugutt, arbitrami p. Diamant i hr. Żółtowski. Sąd stwierdził, że p. Korfanty pobrał od Berg und Hüttemännischer Verein, względnie utworzonej przez ten związek spółki „Fiducja" ogółem 2,157.638 zł. 41 gr. na kupno Drukarni Polskiej i „Rzeczy pospolitej", oraz, że tenże związek subsydjował wydawanie „Rzeczypospolitej" i „Polonji". Stwierdziwszy to, sąd wydał wyrok, że „pobieranie subsydjów od Górnośląskiego Związku Górniczo - Hutniczego (Berg und Hüttemännischer Verein — Przyp. Red.) przez posła Korfantego w okolicznościach, w jakich to uczynił, nie licowały z godnością posła i publicysty". Dodatkowo sąd stwierdził, że „postępowanie posła Korfantego jako prezesa Rady Nadzorczej Banku Śląskiego nie było zgodne z przepisami prawa i dobremi obyczajami kupieckiemi".**

**W związku z temi oszukańczemi manipulacjami wydział skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego wystąpił do Katowickiego Sądu Okręgowego o spowodowanie przysięgi manifestacyjnej. Pod przysięgą niechaj zeznaje p. Korfanty swe oszustwa podatkowe. Tak jest, ale p. Korfanty chowa się za parawan nietykalności poselskiej.**

**A pozatem mimo wyroku sądu marszałkowskiego w dalszym ciągu w sposób nie licujący z honorem posła i publicysty pobierał pieniądze od dyrektorów niemieckich.**

**Oto 23 stycznia 1933 roku p. Korfanty zwraca się do jednego z dyrektorów niemieckich, żeby mu wypłacił potrzebne pieniądze. P. poseł w liście tym drwi sobie z przepisów prawa karnego i podatkowego, senator Rzeczypospolitej poucza dyrektorów niemieckich, jak obchodzić te przepisy.**

**A oto 14 lutego kwituje odbiór 12,500 zł. od naddyrektora Sabasa. List poskutkował.**

**18 marca 1933 r. dalsze 8000 zł.**

**27 kwietnia 1933 r. znowu 3000 zł.**

**Znudziło się widać p.p. dyrektorom opłacać swego zaufanego powiernika. Unikają z nim rozmów. P. Korfanty uderza więc w ton pokorny. Po piętnastu latach niepodległego państwa polskiego pisze uprzejmy list w niemieckim języku do dyrektora, który zresztą nawiasem mówiąc, włada językiem polskim, by mu wypłacono dalszą ratę. Żali się, że telefonicznie nie chcą z nim rozmawiać. Staje się natrętny. Aż wreszcie z rozpaczą stwierdza, że „Sehr Geehrter Herr Oberdirektor" pozostawia jego listy bez odpowiedzi.**

## Nowy wojewoda poznański

Nowomianowany wojewoda poznański A. T. Maruszewski obejmuje w najbliższych dniach urzędowanie.

## ECHA WCZORAJSZE

Po przejściu fali mrozów na wybrzeżu polskiem pojawiły się na półwyspie Helskim i między kąpieliskami Wielka Wieś - Hallerowo, a Dąbkami w większych ilościach zdziczałe króliki.

Urząd Morski, chcąc w zaraniu położyć kres tej pladze, któraby mogła być bardzo szkodliwa dla roślinności nadmorskiej, jak również dla rolników, wydał wszystkim strażnikom wydm wybrzeża strzelby, celem tępienia szkodników.

Zdziczałe króliki grasują już w tej części wybrzeża od kilku lat. Wielkiemu ich rozmnożeniu sprzyjała ostatnio niezwykle ciepła jesień.

***

Szpital św. Łazarza w Warszawie opuściła chora na trąd, Praskowja Kulkowa. Orzeczenie lekarskie głosi, że „czynnych objawów trądu nie stwierdzono i oznak zaraźliwości niema".

Stwierdzenie trądu u Praskowji Kulkowej, mieszkanki Częstochowy, wywołało w swoim czasie silne wrażenie w polskim świecie lekarskim. Trąd, jak ustalono w śledztwie, był zawleczony z Kaukazu, gdzie Kulkowa zamieszkiwała podczas wojny. Chorą umieszczono w szpitalu św. Łazarza w zupełnem odosobnieniu. W zdrowiu Kulkowej następowały dość często wahania. W okresach, kiedy polepszenie nie ulegało wątpliwości, chora korzystała z kilkunastomiesięcznych urlopów. Ostatni jej powrót do szpitala nastąpił 8 października ub. roku. Teraz, wobec wyleczenia choroby, pacjentka wyjechała do Częstochowy, gdzie mieszka jej rodzina.

***

Niezwykle wyrafinowany sposób zgładzenia siostry wymyślił wieśniak Zygmunt Wielkiński z pod Łomży.

Wielkiński znalazł na polu porzucony pocisk artyleryjski z czasów wielkiej wojny. Pod nieobecność domowników włożył pocisk do pieca, a następnie zwrócił się do siostry, ażeby nastawiła kartofle. Dziewczyna nie podejrzewając nic złego, ustawiła garnek i podpaliła w piecu.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, zaraz potem Wielkińska wyszła na dwór po dziecko. Nastąpił wybuch. Granat rozsadził piec i spowodował zawalenie części zabudowania. Tylko odłamek granatu zranił Wielkińską.

Na miejsce wypadku przybyła policja. W wyniku wszczętego dochodzenia ustalono, że Wielkiński miał ustawiczne zatargi z siostrą na tle podziału pozostawionego przez rodziców majątku. Postanowił więc pozbyć się siostry.

Wielkińskiego postawiono w stan oskarżenia o spowodowanie niebezpieczeństwa powszechnego. Siostra, powołana w charakterze głównego świadka, odmówiła zeznań, oświadczając, że nie ma pretensji do brata, gdyż zaspokoił całość szkód.

Sąd okręgowy w Łomży skazał Wielkińskiego na półtora roku więzienia.

# Obrady komisyj budżetowych Sejmu

## Zdrowie w Polsce

WARSZAWA. Na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w dniu 17 b. m. obradowano nad preliminarzem budżetowym przedsiębiorstw i zakładów, będących pod zarządem Ministerstwa Opieki Społecznej.

### 55 TYSIĘCY KURACJUSZY.

Dział ten referował poseł dr. Dyboski. Mówiąc o budżecie zdrojowisk państwowych, referent podkreślił, że urządzenia lecznicze i poczynione w zdrojowiskach państwowych inwestycje, np. jak w Krynicy i w Ciechocinku, mogą służyć za wzór innym zdrojowiskom. Referent zwrócił uwagę, że ogólna liczba kuracjuszy we wszystkich uzdrowiskach wynosiła w ubiegłym roku 55 tysięcy. Zabiegów dokonano ponad 800 tysięcy.

Przechodząc do spraw szpitalnictwa, referent omawia szczegółowo sprawę zaspokojenia potrzeb i ilości łóżek dla chorych psychicznie. Ilość ta waha się u nas około 30.000. Mimo pewnych postępów w ostatnich latach, deficyt wynosi dzisiaj kilkanaście tysięcy łóżek.

Pos. Kosydarski obrazuje bardzo zły stan zdrowotny wsi, zaznaczając, że lud nie ma sposobności korzystania z dobrodziejstw leczenia. Jakkolwiek istnieje przymus leczenia gruźlicy, chłop nie ma za co się leczyć. Mówiąc o uzdrowiskach, referent podkreśla wyzysk pensjonatów w Zakopanem.

### PIĆ CZY NIE PIĆ?

Pos. Kornecki (kl. nar.) wyraża ubolewanie z powodu osłabienia akcji antyalkoholowej.

Pos. Rosmarin (klub żydowski) stoi na stanowisku, że pieniądze na szpitale dla umysłowo - chorych muszą się znaleźć. Co się tyczy walki z alkoholizmem, to nie można żądać od państwa, aby zabijało własne przedsiębiorstwa, w tym wypadku monopol spirytusowy.

Kosydarski (BBWR.) rzuca myśl wprowadzenia podatku 1 zł. rocznie od rodziny dla podtrzymania zdrowotności ludu.

### „ZAŚ U NAS SĄ LUDZIE ZDROWE".

Po wyczerpaniu listy mówców przemówił wiceminister dr. Piestrzyński. Celem uniezależnienia portu gdyńskiego od Gdańska co do wykonywania pewnych czynności, opracowano plan budowy szpitala kwarantannowego. Kiedy zachęcaliśmy ludność do budowy tego szpitala, otrzymaliśmy odpowiedź „zaś u nas są ludzie zdrowe". Mówca nie zgadza się z Kosydarskim, jakoby wieś była bez opieki lekarskiej. Wieś nie ma czem zapłacić. Trzeba zdecydować, kto ma płacić, czy gmina, czy związek samorządowy, czy skarb państwa.

### ILE KOSZTUJE JABŁKO W UZDROWISKACH.

Żeby ludność nie leczyła się w zagranicznych uzdrowiskach, co nie leży w interesie państwa, uzdrowiska muszą wznieść się na najwyższy poziom. I rzeczywiście, niektóre uzdrowiska przewyższają zagraniczne.

Wciąż jeszcze nie zstabilizowały się ceny pensjonatów i artykułów spożywczych. Bywa tak, że gdy za jabłko w Warszawie płaci się 1 zł., to tam w tym samym czasie zł. 4. W tych warunkach może zaradzić etatyzm, ale jest nie do pomyślenia, aby państwo mogło prowadzić sklepiki miejscowe i pensjonaty. Wiceminister podkreślił, że zdrojowiska traktuje bezmała jak szpitale. Skarb zgadza się na pozostawienie dochodów zdrojowisk w ich budżecie. Braki istniejące należy usunąć w granicach samorządów.

### ZWIĘKSZENIE ZDROWOTNOŚCI.

W ciągu ostatnich 15 lat zwiększyła się zdrowotność i zmniejszyła się śmiertelność. Przeciętny wiek ludzki zwiększył się o lat 5. Spadek śmiertelności równoważy poniekąd zmniejszenie się liczby urodzin. Wiceminister wspomniał, że przystępuje się do produkcji opjum z polskiego maku dzięki polskiemu wynalazkowi, opatentowanemu i wyzyskiwanemu już przez Węgry.

Po przemówieniu wiceministra Piestrzyńskiego, obrady nad preliminarzem budżetowym przedsiębiorstw i zakładów będących pod zarządem ministerstwa opieki społecznej zakończono, przyjmując preliminarz budżetowy w myśl przedłożenia rządowego.

## 6-CIO LETNI PLAN INWESTYCYJ DROGOWYCH

### 70 MILJONÓW NA FUNDUSZ DROGOWY W R. B.

WARSZAWA. Na posiedzeniu popołudniowem komisji budżetowej przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym państwowego funduszu drogowego oraz drogowego funduszu pożyczkowego.

Sprawozdawca poseł Srzednicki podkreślił, że w roku ubiegłym na cele funduszu drogowego przeznaczone były kwoty, które w najmniejszej nawet części nie mogą zapobiec wszystkim potrzebom funduszu. Z wielką przeto przyjemnością sprawozdawca podaje do wiadomości, że w roku bieżącym budżet w wpływach zamiast preliminowanych 21.913.000 mieć będzie fundusz zł. 70.840.000. 70 przeszło miljonów jest zaledwie połową rocznej sumy potrzebnej dla podniesienia stanu dróg polskich do poziomu zachodnio - europejskiego. Dla rozwiązania tego zagadnienia ministerstwo komunikacji opracowało program doprowadzenia dróg państwowych do stanu zadowalającego w 6-letnim okresie, od r. 35 do r. 40/41. Brak ulepszonych dróg grozi nam poważnemi konsekwencjami dla całokształtu życia kraju. We wspomnianym okresie projektuje się wykonanie 4.762 klm. nawierzchni, kosztem złotych 325.275.000.

W r. 35/36 preliminuje się wykonanie razem 522 klm. nawierzchni wartości około zł. 42.000.000. Ministerstwo komunikacji zamierza w miarę posiadanych środków subsydjować przy budowie dróg i mostów samorządy. Najważniejszem zadaniem jest rozwój motoryzacji kraju, która jest u nas w zaniedbaniu. W porównaniu z rokiem 30-ym spadek kursujących samochodów wynosi 27%. Straty gospodarstwa narodowego z powodu złej sieci i złego stanu dróg wynoszą około 500.000.000 zł. rocznie.

Dla zaspokojenia potrzeb drogowych należy, zdaniem sprawozdawcy, we wpływach funduszu drogowego uzyskać sumę zł. 132.000.000 czy to drogą zmniejszenia dotacyj na inwestycjach w innych ministerstwach, czy przez rozpisanie pożyczki drogowej. Tymczasem zamiast tej sumy plan finansowo - gospodarczy przewiduje we wpływach zł. 28.270. Sprawozdawca wyraża opinję, że potrzebna suma będzie przez czynniki rządowe wynaleziona.

W dyskusji zabrał głos pos. STANISZKIS( KLUB NARÓD.), który uważa gospodarkę funduszu drogow. w roku ubiegłym za przypadkową. Omawiając stan dróg, mówca przeciwny jest wysuwaniu obecnej koncepcji szarwarku, widząc w tem nowy podatek obciążający specjalnie drobnych rolników.

ALEKSANDER BOGUSŁAWSKI (KLUB LUDOWY) uważa, że sprawa budowy dróg załamała się z chwilą wprowadzenia funduszu drogowego.

WEŁYKANOWICZ (KLUB UKRAIŃSKI) uważa, że podatek drogowy jest niezdrowym ciężarem dla ludności, przy czem wydziały powiatowe pieniądze z tego podatku zużywają na potrzeby swej własnej administracji.

KOSYDARSKI (BBWR.) stwierdził wielki wysiłek ministerstwa komunikacji w ubiegłym roku w dziedzinie poprawy sytuacji komunikacyjnej. Statut funduszu drogowego powinien być zmieniony w ten sposób, aby kwoty przyznane na budowę dróg przeszły do dyspozycji ministerstwa komunikacji jako działu fachowego.

HOŁYŃSKI (BBWR.) poruszył sprawę dodatkowych opłat na samochody i apelował do ministra, aby podjął inicjatywę o przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy.

### PRZEMÓWIENIE MIN. BUTKIEWICZA.

Po dyskusji przemówił minister komunikacji Butkiewicz. Sumy wstawiane do budżetu na drogi są małe, ale minister skarbu nie może przydzielić większych sum i dlatego w łonie rządu rozważana jest możliwość pewnych operacyj finansowych. W ciągu 15 lat niepodległego bytu nie można było dokonać tego, co na zachodzie dokonano w ciągu wieków. Obecnie skierowane są wysiłki na znalezienie typu nawierzchni odpowiednich dla komunikacji samochodowej. Sprawa szarwarku tak źle się nie przedstawia, jak przedstawiali to niektórzy posłowie. Ludność wiejska zdaje sobie sprawę, że dobra droga jest warunkiem polepszenia bytu chłopskiego. Nie jest słuszne opodatkowanie tylko materjałów pędnych. Podatek samochodowy w porównaniu z zagranicą nie jest wysoki. Następnie minister omówił sprawę paru dróg, dotacyj dla samorządów i udzielił odpowiedzi w kilku drobnych sprawach, poruszonych przez mówców.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy i krótkiej odpowiedzi ministra, budżet ministerstwa komunikacji przyjęto w drugiem czytaniu bez zmian.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 10,30.

—::—::—

## Kontrola przy wejściu do pałacu „Wartburg"

Bardzo dokładnie legitymowano przedstawicieli prasy

## Pos. Thon zarzuca pos. Arciszewskiemu oszczerstwo

WARSZAWA. Prezes koła żydowskiego dr. Thon podał do wiadomości publicznej oświadczenie, w którem charakteryzuje jako oszczerstwo postawiony mu przez posła płk. Arciszewskiego zarzut o tem, jakoby w przemówieniu swojem w dniu wczorajszym chciał zdradzić tajemnice wojskowe lub zwrócić uwagę zagranicy na tajne wydatki wojskowe. Poseł Thon uważa wysunięcie takich zarzutów przez posła Arciszewskiego za podyktowane złą wolą.

## TELEGRAMY

—::—

### ŚMIERĆ LOTNIKA W KATASTROFIE W POZNANIU.

POZNAŃ. Na lotnisku w Ptawicy pod Poznaniem wydarzyła się śmiertelna katastrofa lotnicza. Ofiarą padł kapral - pilot Lemański.

Podczas ćwiczeń nad lotniskiem samolot P. Z. L., pilotowany przez Lemańskiego zahaczył o linkę stalową, na której był zawieszony u innego samolotu worek, stanowiący ruchomy cel dla lotników. Wskutek tego samolot Lemańskiego wpadł w korkociąg. Wypadek zdarzył się na wysokości zaledwie 300 m., lotnik nie zdążył więc wyskoczyć ze spadochronem.

Aparat runął na ziemię i rozbił się do szczętnie. Pilot zginął na miejscu.

### KIEPURA WYJECHAŁ DO BERLINA

KRAKÓW. — Wczoraj o godzinie 11.30 pociągiem pośpiesznym odjechał z Krakowa do Berlina Jan Kiepura. Żegnany na dworcu kolejowym przez bardzo liczne grono publiczności, oraz przedstawicieli sfer artystycznych miasta. Z Berlina Kiepura ma udać się do St. Moritz.

—::—::—

### PODATKI W SOWIETACH

MOSKWA. — Wydane tu zostało rozporządzenie, mocą którego podwyższono minimum dochodu, nie podlegającego opodatkowaniu, podatkiem dochodowym ze 110 do 150. również obniżono, choć nieznacznie stawki podatkowe dla wyższych dochodów.

### MOSKWA — KRAJE PODBIEGUNOWE

MOSKWA. — Z dniem 20 stycznia otwiera się regularna pocztowa komunikacja lotnicza między Moskwą a sowieckiemi okolicami podbiegunowemi. Samoloty kursować będą co 20 dni.

—::—::—

### SPOLICZKOWANY MINISTER

PARYŻ. — „Action Française" donosi, że jeden z przewódców kamelotów francuskich Marceli Thomas spoliczkował byłego ministra Frota. Powodem zajścia była nieostrożna jazda samochodu byłego ministra.

### STAN WOJENNY NA KUBIE

HAWANA. — Na całej Kubie ogłoszono stan wojenny w celu zabezpieczenia zbiorów cukru wobec powtarzających się wypadków sabotażu.

### POŻAR W KINEMATOGRAFIE

MONTREAL. — W jednym z tutejszych kinematografów, wybuchł podczas seansu pożar. Czworo dzieci spaliło się, a 12 uległo ciężkiemu poparzeniu.

### ZAWIESZENIE NIEMIECKIEJ KORPORACJI W KOWNIE

GDAŃSK. — Z Kowna donoszą, że na podstawie decyzji senatu uniwersytetu kowieńskiego, zawieszona została organizacja akademicka Armonia. Decyzja ta nastąpiła po rewizji w niemieckim związku kultury, która miała ujawnić materjały kompromitujące akademików niemieckich.

### NOWY LOT DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ

PARYŻ. Znani lotnicy francuscy Codos i Rossi czynią przygotowania do nowego lotu do Ameryki Południowej. Lot nastąpi w sobotę, o ile warunki atmosferyczne będą pomyślne. Planowany lot oznaczać będzie stałą komunikację lotniczo - pocztową między Francją a Brazylją. Lotnicy będą starali się pobić swój własny rekord lotu na odległość.

### NIEZWYKŁY ORKAN W BRAZYLJI

RIO DE JANEIRO. — Orkan, który trwał zaledwie 5 minut zniszczył znaczną część miasta Antonia w Brazylji Południowej. Wicher zerwał dachy z większości domów. Liczne zabudowania państwowe oraz bank francusko-włoski zostały zburzone. Straty materjalne są bardzo znaczne. Wypadków śmierci nie zanotowano.

## Zmiana konstytucji w Estonji

TALLIN. Na zebraniu, w którem wzięło udział około 1.300 przedstawicieli instytucyj rządowych i komunalnych Prezydent republiki Paets wygłosił mowę, w której oświadczył, że rząd zorganizuje współpracę ze społeczeństwem za pośrednictwem izb zawodowych. Paets potwierdził wiadomość, iż nie będzie ogólnych wyborów.

Zgromadzenie konstytucyjne zostało przyjęte, w celu przyjęcia nowej konstytucji. Zgromadzenie to, oświadczył Prezydent Paets, powstanie częściowo z wyborów bezpośrednich, częściowo w skład jego wejdą delegacje, wyznaczone przez municypalności, przez korpus kawalerów „krzyża wolności", przez gwardję obywatelską, przez uniwersytety, instytucje sądowe, kościoły, mniejszości narodowe i izby zawodowe.

—::—::—

## Komuniści w Gdańsku

GDAŃSK. Władze gdańskie aresztowały za kolportaż bibuły antyhitlerowskiej 7 komunistów. Jeden z aresztowanych Rathman popełnił w celi więziennej samobójstwo przez powieszenie się. Pozostałych w trybie przyśpieszonym skazano na więzienie od 8 tygodni do 8 miesięcy. Jeden z oskarżonych zeznał, że bibułę otrzymano od pewnego osobnika, przybyłego z Parvża, który miał zorganizować gdańską partję komunistyczną.

—::—::—

### OLBRZYMIE ŚNIEGI WE WŁOSZECH

POCIĄGI GRZĘZNĄ W ŚNIEGU

RZYM. — Pomiędzy stacjami Canzano a Paleną ugrzęzły w głębokim śniegu trzy pociągi osobowe, które od 30 godzin nie mogą ruszyć z miejsca.

## Słonie zatrzymują pociąg

W Ugandzie (Afryka) otwarto dla ruchu pociągów nową linję kolejową, która przebiega przez nieskolonizowane dotąd obszary, przerzyna lasy dziewicze, niezaludnione stepy. Jeden z pierwszych pociągów pośpiesznych, obsadzony przez licznych pasażerów, podążał całą siłą pary ku stacji Nairobi.

W tem rozległ się gwizdek ostrzegawczy i pociąg zatrzymał się nagle. Pasażerowie wyskoczyli z wagonów, chcąc się dowiedzieć, co spowodowało nieprzewidziane zatrzymanie. Ku wielkiemu zdumieniu wszystkich okazało się, iż tor kolejowy został zablokowany formalnie przez wielkie stado dzikich słoni, które postanowiły widocznie nie przepuścić dalej obcego przybysza. Słoni nie speszyły ani strzały, dane przez maszynistę, ani kłęby pary, wypuszczone z lokomotywy. Przeciwnie ujawniły one swe wrogie zamiary zaatakowania pociągu, trąbiąc przeraźliwie i ruszając naprzód w kierunku wagonów. Na ten widok przerażeni pasażerowie pochowali się czemprędzej do wagonów, a maszynista dał kontraparę i zaczął się cofać do stacji, z której wyjechał. Słonie postawiły więc na swojem i nie przepuściły stalowego, plującego parą i dymem intruza. Później zmieniła się jednak sytuacja gruntownie. Pociąg puszczono ponownie w drogę, ale tym razem przed lokomotywą znajdowała się platforma z karabinami maszynowemi i oddziałem policji. Gdy pociąg zbliżył się do miejsca wypadku, blokada toru trwała jeszcze, słonie tworzyły w dalszym ciągu żywy mur. Zagrały karabiny maszynowe, rozległo się ich przejmujące: tak, tak, tak... Cztery słonie padły na miejscu, reszta pierzchła w popłochu.

## Antyżydowskie zajście w Kownie

RYGA. — Jak podaje prasa, w tych dniach doszło do zajść między litewską młodzieżą faszystowską, a grupą przedstawicielami mniejszości żydowskiej. Zajścia te miały miejsce w lokalu Grand Café, mieszczącego się na rogu Alei Wolności i ul. Majronisa tam, gdzie przedtem mieściła się kawiarnia Perkowskiego. Młodzież litewska zażądała opuszczenia kawiarni przez żydów, którzy stanowili około 80 proc. zebranej tam publiczności. Dzięki interwencji policji nie doszło do większych awantur.

## PROCES ENDECKI W ŁODZI

ŁÓDŹ. — Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się przesłuchiwaniem w dalszym ciągu świadka Krzymuskiego, członka stronnictwa narodowego. Po krótkiej przerwie zeznaje świadek Zaborowski, również b. członek stronnictwa narodowego. Opowiada on o wstąpieniu do stronnictwa następnie do sekcji „młodych". Zaborowski uczęszczał pilnie na zebrania i wiele opowiada o prelegentach. M. in. zeznaje, że adwokat Kowalski mówił, że walka musi być bezwzględna.

Następnie świadek mówi o innych przemówieniach i zeznaje o roli, jaką odgrywał w stronnictwie narodowem, sekcji młodych. Zapisywali się do tej sekcji nawet i starsi. Sekcja zorganizowana była na wzór wojskowy. Odbywała zbiórki, członkowie podlegali rozkazom. Poza szkoleniem wojskowem używano ich do ekscesów ulicznych i awantur, do malowania na ścianach antyżydowskich i antyrządowych napisów.

Oskarżony Podgórski, jako młody w Łodzi, kładł główny nacisk na to, by członkowie byli uzbrojeni. Przewodniczący zarządził następnie odczytanie zeznań złożonych przez świadków w śledztwie. Jest w nich mowa o przemówieniach wszystkich niemal oskarżonych. Po odczytaniu tych zeznań przewodniczący zarządził przerwę.

## Zaginiony wśród lodów Antarktydy

DUNSDIN (Nowa Zelandja). — Panuje tu duże zaniepokojenie o los łamacza lodów „Wysttearp", należącego do ekspedycji polarnej „Lincolna Ellswortha. Łamacz ten znajduje się wśród lodów na morzu Weddella, to jest w zatoce Atlantyku na wybrzeżu Antarktydy. Ekspedycja Ellswortha nie ma żadnych wiadomości z pokładu łamacza lodów już od października, roku ubiegłego, to jest od chwili jego wyruszenia w podróż.

## Grypa, dreszcze, przeziębienie?

Przyjmując tabletki Togal w dawce: 3 tabletki, 3 — 4 razy dziennie, doznaje się ulgi i spadku gorączki. Również w cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach artretycznych w stawach i mięśniach, bólach nerwowych i głowy, Togal oddaje usługi. Tabletki Togal są do nabycia w najbliższej aptece.


—::—::—

## Odroczenie terminu loterji na budowę

DOMU „STRZELCA" W GRODNIE

Wyznaczony na dzień 15 listopada ub. r. termin loterji na budowę Domu „Strzelca" w Grodnie został z przyczyn od Komitetu niezależnych odroczony na dzień 1 marca 1935 r.

Tabela wygranych zostanie podana do wiadomości grających drogą komunikatu prasowego.

—»«—

## Bazyljan i Zw. Zawodowe

WILNO. Krawiec Bazyljan (Niemiecka 29), ma stałe zatargi ze związkiem, do którego należą jego pracownicy.

Przed paru miesiącami Bazyljan zrobił nawet użytek z broni, opędzając się bojówce związkowej, której nie podobało się, że krawiec likwiduje swój warsztat.

Ostatnio Bazyljan otworzył ponownie pracownię, angażując kilku robotników. Na trzeci dzień po wznowieniu pracy, do warsztatu przybyła inspekcja związkowa, złożona z kilku o podejrzanym wyglądzie smarkaczy, w celu zbadania warunków pracy. Bazyljan bez żadnych ceremonij wyprosił „inspektorów" za drzwi, a gdy wywołali awanturę, wezwał policję.

Dwóch członków bojówki zatrzymano.

## Zaćmienie księżyca 19-go stycznia

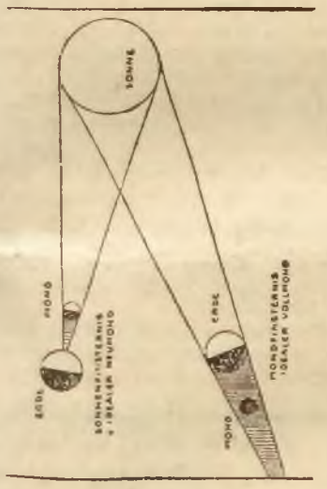


W dniu 19 stycznia t. j. w sobotę, nastąpi zaćmienie księżyca, które rozpocznie się o godz. 15-ej popołudniu. O tej porze wschodzący księżyc będzie zupełnie zaciemniony. Zaćmienie będzie trwało do godz. 18,40. Na zdjęciu schemat uzmysławiający w jaki sposób dochodzi do zaćmienia słońca i księżyca.

## KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

CIĄGNIENIE ŚRODOWE

5.000 zł. 90836 104627 143408 169679

2.000 zł. 3197 3483 20374 28286 37885 58155 64662 77574 89825 91315 92144 110636 11365 126392 129139 145771 158812 165988 160460 170393 172402.

4.000 zł. 592 876 4508 6720 5295 15168 17485 21594 26134 25431 32732 34860 34216 34470 44549 48114 55738 63384 64916 65721 67492 82253 84665 86628 88774 97104 98126 103370 108949 116830 128225 141908 143730 144956 141690 142753 150953 161933 161773 174854 179889.

CIĄGNIENIE POPOŁUDNIOWE

5.000 zł. 26833 38624 126434 158160

2.000 zł. 4755 5237 19485 37714 42158 47590 59019 68064 73015 76154 109565 110283 122998 145154 162265 178410.

1.000 zł. 792 1437 5369 9022 10047 10465 12023 16122 17373 19227 20683 21383 23653 28858 32508 36077 38788 43197 50936 54868 66949 68831 73283 74672 76176 79749 95811 97222 97549 98122 112073 114595 118812 119028 122508 130060 140943 143103 148648 136191 160826 169810 178562 179217 179537.

Wygrane loteryjne z czwartku

zł. 10.000: 30438 143846.

### ŚWIĘCIANY

— **Dyrektor Mężyk przeniesiony.** — Zarządzeniem Kuratorjum O. S. W. — został przeniesiony do Dzisny dyrektor tutejszego gimnazjum państwowego p. józef Mężyk.

## WRĘCZENIE NAGRODY LITERACKIEJ

W środę w południe odbyło się w Ministerstwie W. R. i O. P. wręczenie nagrody literackiej Ministra W. R. i O. P. laureatce pani Kazimierze Iłłakowiczównie. Wręczenia nagrody dokonał p. Minister Jędrzejewicz. Na zdjęciu obok laureatki stoją p. Minister Jędrzejewicz, wiceministrowie ks. Żongołłowicz i prof. Chyliński, członkowie sądu konkursowego i akademicy literatury.

# Prywatni importerzy sprowadzili 3 ton. pomarańcz

## PIĘĆ LAT WIĘZIENIA ZA PODBIJANIE CEN POMARAŃCZ

WILNO. Nareszcie pomarańcze potaniały!. Z chwilą, kiedy zyskało moc odnośne rozporządzenie, nanowo trzeba było zacząć kampanję przeciwko zmowie owocarzy.

W związku z tem obostrzono nadzór nad handlem pomarańczami. Urzędy celne czy to w Gdyni, czy też w kraju biorą zobowiązania od hurtowników, że pomarańcze, kupowane przez nich, sprzedawane będą po 1,30 zł. na 1 kg. w detalu. Tę samą deklarację powinni składać hurtownikom detaliści.

Ale decydujący cios lichwie pomarańczowej zada zarządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, które postanawia, iż winni przekraczania cen pomarańcz pociągani będą do odpowiedzialności karno - sądowej z art. 268 k. k.

Artykuł ten zabrania wyzyskiwania położenia danej osoby i zawierania z nią umowy, nakładając na nią obowiązek świadczenia majątkowego, oczywiście nie współmiernego ze świadczeniem wzajemnem. Winny takiego czynu podlega karze więzienia do lat 5.

Równocześnie władze administracyjne będą umieszczały na czarnej liście kupców, którzy będą uciekali się do nieuczciwych praktyk, co w konsekwencji spowoduje wyeliminowanie ich wogóle z handlu tej branży.

Publiczność powinna pomagać władzom w walce z lichwiarzami.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w dniu 17 b. m. przybył do Wilna pierwszy transport pomarańcz hiszpańskich z Gdyni. Cały ładunek wynosi około 3 tonn.

Pomarańcze te sprowadzone zostały nie przez hurtowników, lecz przez grono osób, które zainteresowały się handlem pomarańczarskim i wobec braku pomarańcz na rynku na własną rękę transport sprowadziły. W najbliższych dniach oczekiwane są dalsze większe transporty.

# Z SĄDÓW

—::—

### EPILOG ZAJŚCIA PRZED SZKOŁĄ OGRODNICZĄ.

WILNO. W dniu 1 czerwca ub. r. ul. Sołtańska, naprzeciwko Szkoły Ogrodniczej, była miejscem tragicznego w swych następstwach wypadku. Ulicą tą posuwała się wiejska furmanka, na której znajdowało się dwóch starszych mężczyzn.

W pewnym momencie drogę jadącym zastąpił jakiś osobnik. Osobnik ów będąc w stanie nietrzeźwym, zaczął rzucać pod adresem jadących obelgi, następnie podniósłszy z ziemi dużego rozmiaru kamień, uderzył nim w twarz, jak się później okazało, Władysława Rokickiego, mieszkańca wsi Zameczek. Bezpośrednio potem napastnik zbiegł. Zbiegł również na widok krwi towarzysz Rokickiego, niejaki Wiktor Baranowski. Baranowski wrócił na miejsce zajścia dopiero wówczas, gdy dokoła rannego wytworzyło się zbiegowisko.

Ostatecznie w wyniku dochodzenia ustalono, że napastnikiem był 21-letni mieszkaniec Wilna Józef Gliniewicz. Zeznał on, że będąc pijanym, zaczepił Rokickiego, czy jednak go uderzył kamieniem, tego nie pamięta. Kategorycznie również zaprzeczał, jakoby korzystając z oszołomienia Rokickiego zabrał mu z kieszeni 40 zł.

Mimo tych zeznań, opierając się natomiast na okolicznościach zajścia podanych przez świadków, krewkiego młodziana osadzono na Łukiszkach, wczoraj natomiast zajął on miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym.

Na rozprawę powołano kilku świadków, a w ostatecznym jej wyniku Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzutu dokonania rabunku, skazał go natomiast za pobicie Rokickiego na 1 rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Obronę wnosił adw. M. Kowalski.

—«§»—

**DO POPULARNYCH HASEŁ**

**ZRÓB COŚ — KUP COŚ**

**DODAJ**

**LEĆ GDZIEŚ**

# SPRAWA KOŻUCHÓW W AUTOBUSACH

## Rezolucja Z-ku Pracowników Samochod.

WILNO. Na walnem zebraniu w dniu 17 b.m. członków Z-ku pracowników Samochodowych Z. P. W. przy ul. Wielkiej 34, na którem obecnych było około 142 osoby, po rozważeniu sytuacji wytworzonej przez nakaz zaopatrzenia wszystkich pracowników w kożuchy i ciepłe obuwia, co skolei wywołało wymówienie pracy przez Dyrekcję, stwierdzono, że Związek Pracowników Samochodowych Z.P.W. nie wysuwał postulatu zaopatrzenia w ciepłą odzież i niema zamiaru tego żądania bronić.

Walne zebranie wyraża pogląd, że mieszanie się do spraw robotniczych ponad głowami opinji robotniczej, przynosi tylko szkodę ruchowi robotniczemu:

„My sami wiemy, co nam potrzeba i własnemi siłami będziemy mogli wywalczyć co, co jest w tej sytuacji możliwe i słuszne. Zdecydowanie przeciwstawimy się wszelkiej agitacji z zewnątrz i wzywamy wszystkich naszych członków do karności organizacyjnej i do nieuczęszczania na jakiekolwiek bądź inne zebranie, omawiające poruszoną sprawę poza naszym Związkiem".

# Krwawa rozprawa na jeziorze Dziśnie

### ZASTRZELENIE PRZEMYTNIKA SOLI LITEWSKIEJ

**BRASŁAW. — Dnia 16 b. m. mieszkaniec wsi Bocelańce gminy rymszańskiej józef Kaczan mieszkańcem zaścianka Zaboliszki, usiłował przemycić do Polski przez jezioro Disnę transport soli litewskiej.**

**Żołnierze KOP, którzy napotkali przemytników, wezwali ich do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało i przemytnicy usiłowali zbiec, żołnierze dali do nich kilka strzałów.**

**Józef Kaczan trafiony został śmiertelnie i wkrótce zmarł. Grochowski zawiózł zwłoki zabitego towarzysza na posterunek P. P. i tam złożył również przemyt soli.**

# Nieprzyjemne spotkanie

**WILNO. Sprzedawca gazet 28 letni Motel Słatkin (Zawalna 55), przechodząc koło magazynów monopolowych na ul. Ponarskiej, został zaczepiony przez oberwańców, którzy zagroziwszy wystraszonemu gazeciarzowi pobiciem, zrewidowali mu kieszenie i zabrali 9 złotych. Otrzymawszy na pożegnanie pięścią w kark, Słatkin śmiertelnie przerażony począł uciekać środkiem jezdni i dopiero na ul. Stefańskiej cokolwiek ochłonąwszy odzyskał mowę i wszczął alarm.**

**Sprawcy wybryku zdołali zbiec.**

# Najście na mieszkanie

**WILNO. Wczoraj wieczorem do mieszkania handlarki Racheli Galzon przy ulicy Wiłkomierskiej 80, wdarło się 3 osobników i korzystając, że Galzon była sama, nieznajomi przystąpili do plądrowania mieszkania.**

**W pewnym momencie jeden z napastników widząc, że Galzon chce wszcząć pomocy, chwycił ją za gardło i począł dusić. Napadnięta zdołała jednak wyrwać się z rąk swego prześladowcy i wszczęła alarm. Napastnicy zbiegli.**

**Całe zajście ma charakter jakichś porachunków, najprawdopodobniej na tle pieniężnem, bowiem jak się okazuje, Galzon zna sprawców najścia i nazwiska ich podała policji.**

—::—::—

## Życie... Psiakrew!

Czytelnicy zechcą nam wybaczyć tytuł tej wzmianki.

Nie od nas wyszły te słowa, nie... Powiedział je pan Tomasz Zawadzki (Słoneczna 4) gdy powróciwszy do domu zastał całe mieszkanie splądrowane i okradzione.

Nie było tam skarbów — tylko jedna jesioneczka, trochę bielizny i klejnocik rodzinny, srebrny zegarek po matce.

Ile to warte?...

Dla policji niewiele... dla niego?... bardzo, bardzo dużo.

No cóż, policja poszuka. Da Bóg, że odnajdzie wszystko.

**Kwik.**

## Kamaszki

Pan Nochel Kac, jak się okazało, był elegantem jakich mało. Nie wystarczały mu eleganckie lakierki, których nosił dwie pary do codziennych omal że ślubów (p. Kac był zawodowym świadkiem ślubnym, wynajmowanym do obrzędów przez oblubieńców). Postanowił zdobyć trzecią parę i skradł ją w czasie ślubu dwóm drużbom w sali ślubnej przy ulicy Wielkiej.

Aresztowano go, gdy akcesorja gentlemanów wynosił pod smokingiem.

A wstyd.

**Kwik.**


Wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, którzy uczcili pamięć naszego jedynego i nieodżałowanego syna

**Ś. p. Jana Olgierda Adamowicza**

BARWIARZA KONWENTU POLONIA

w szczególności zaś Konwentowi Polonia oraz Dowództwu 76 p.p. i Szkoły podchorążych w Grodnie składamy serdeczne „Bóg zapłać"

**EUGENJA I WACŁAW ADAMOWICZOWIE.**


## KRONIKA WILEŃSKA.

PIĄTEK Dziś **18** K. św. Piotra Jutro Henryka

Wschód słońca g. 7.34

Zachód słońca g. 3.20

### KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B.

z dnia 17 stycznia 1935 r.

Ciśnienie średnie 768
Temperatura średnia — 7
Temperatura najwyższa — 3
Temperatura najniższa —9
Opad: 0,5.
Wiatr: północny
Tendencja barom. Lekki spadek
Uwagi: pochmurno, potem śnieg.

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

Zachmurzenie zmienne z opadami śnieżnemi, głównie na wschodzie i południu kraju.

Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków północnych. We wschodnich dzielnicach Polski możliwe zawieje.

—::—::—

**DYŻURY APTEK.** Dziś w nocy dyżurują apteki: Miejska (Wileńska 23), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 19), Chruścickiego (Ostrobramska 25), Filimonowicza (Wielka 49) oraz wszystkie na przedmieściach prócz Śnipiszek.

### NABOŻEŃSTWA

— **Nabożeństwo żałobne.** W sobotę, 19 b. m. w kościele Przenajświętszej Trójcy o godz. 9 rano zostanie odprawione żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. ks. Antoniego Bokszczanina, dziekana sokólskiego, byłego proboszcza kościoła Serca Jezusowego i długoletniego prefekta gimnazjum im. Lelewela w Wilnie, zmarłego w Sokółce dnia 2. 7. 1934 r.

### URZĘDOWA

— **Za handel w godzinach zakazanych.** Ukarana została właścicielka kawiarni Bronisława Gastomska (Antokolska 30) grzywną z zamianą na 3 dni aresztu za handel w godzinach zakazanych.

— **Starosta grodzki ukarał** wczoraj w trybie administracyjnym grzywną z zamianą na trzy dni aresztu Alfonsa Ingielewicza (Jagiellońska 11), za wysłanie na miasto dorożki samochodowej w celach zarobkowych z nieważnym dowodem rejestracyjnym, ze względu na nieuiszczenie opłat na rzecz Funduszu Drogowego.

### SZKOLNA

— **Dyr. Gordziałkowski w Wilnie.** W Wilnie bawią dyrektor departamentu Ministerstwa W. R. i O. P. p. Gordziałkowski i naczelnik Piotrowski w związku z przekształceniem szkół zawodowych.

— **Powrót kuratora Okręgu Szkolnego.** Kurator Okręgu Szkolnego K. Szelągowski powrócił z inspekcji szkół i objął urzędowanie.

### MIEJSKA

— **Lustracja fabryk.** Specjalna komisja zbadała wczoraj niektóre zakłady fabryczne, garbarnie i t. p. Komisja zbadała stan urządzenia fabryk, oraz warunki higieniczno - sanitarne tych zakładów.

Lustracja wypadła pomyślnie.

— **O kredyty dla miasta.** Władze miejskie zamierzają zwrócić się do Funduszu Pracy o wcześniejszy w roku bieżącym przydział kredytów inwestycyjnych, gdyż z nastaniem wiosny ma być uruchomiony cały szereg robót, mających na celu zatrudnienie jaknajwiększej ilości bezrobotnych.

— **Przegląd sanek.** Wobec większych opadów śnieżnych Starostwo Grodzkie dokona w najbliższym czasie przeglądu sanek.

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia ogłoszone zostaną termin i miejsce przeglądu.

— **Eksport do Litwy.** Przez stację graniczną Raczki do Litwy (przez Prusy) przeszedł większy transport materjałów bawełnianych, pochodzących z fabryk polskich.

Przez tę samą stację do Litwy wywieziono 2 wagony maszyn i wyrobów żelaznych oraz stalowych.

### BALE I ZABAWY

— **Zarząd Klubu Społecznego** zawiadamia, że „czarna kawa", która miała się odbyć w sobotę 19 b.m., odłożona została na poniedziałek dnia 21 b.m. o godz. 18 w lokalu sekretarjatu wojewódzkiego BBWR przy ul. św. Anny 2 — 4.

### TEATR I MUZYKA.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".** **Występy J. Kulczyckiej. „Madame Pompadour" po cena propagandowych.** Dziś po raz 19-ty-ty melodyjna, stylowa op. Falla „Madame Pompadour", która osiągnęła wielki sukces artystyczny dzięki swym walorom i świetnemu wykonaniu. W roli Pompadour wystąpi J. Kulczycka, w otoczeniu: Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskiego. Atrakcję wielką stanowi scena baletowa „Markiza i rewolucjonista" z udziałem M. Martówny i J. Ciesielskiego. Ceny propagandowe od 25 groszy.

**„Bal w Savoy'u".** Jutro ukaże się po raz 39-ty po cenach zniżonych słynna op. Abrahama „Bal w Savoy'u" z udziałem J. Kulczyckiej i całego zespołu artystycznego.

**Popołudniowka niedzielna w „Lutni" po cenach propagandowych.** Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni prześliczna op. Kalmana „Fijolek z Montmartre", która budzi ogólny zachwyt i uznanie. W roli tytułowej J. Kulczycka. Jest to bezsprzecznie jedna z najlepszych kreacyj tej artystki. W roli sekwestratora zbiera zasłużone oklaski M. Tatrzański.

**„Zemsta nietoperza".** W niedzielę o godz. 8,15 w. ujrzymy po cenach propagandowych wartościową op. J. Straussa „Zemsta nietoperza".

**„Kochanka z ekranu" w „Lutni".** Teatr Muzyczny „Lutnia", interesując się polską twórczością współczesną, wystawia w przyszłym tygodniu efektowną i melodyjną op. Stacha i Petersburskiego „Kochanka z ekranu". W Wilnie więc będzie pra-premjera tej sztuki, która zainteresowała świat teatralny.

**Jubileusz Michała Tatrzańskiego w „Lutni".** Znakomity i zasłużony artysta Michał Tatrzański, obchodzi w dniu 1 lutego jubileusz 25-lecia swej pracy artystycznej. W dniu ty mwystawiony zostanie utwór muzyczny Pawła Abrahama „Wiktorja i jej huzar". Inicjatywa oraz organizacja obchodu jubileuszowego spoczywa w rękach Zarządu Tow. Popierania Sceny Polskiej.

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** Dziś, w piątek dnia 18 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w dalszym ciągu ciesząca się dużem powodzeniem, dzięki swej przemiłej treści, niefrasobliwemu humorowi oraz melodyjnej muzyce R. Benatzky'ego i malowniczej oprawie scenicznej — komedja w 3-ch aktach p. t. **„Rozkoszna dziewczyna",**

Jutro, w sobotę, dnia 19 b. m. o godz. 8-ej w. „Rozkoszna dziewczyna".

**Wileński Teatr Objazdowy** gra dziś 18. 1. w Postawach doskonałą komedję współczesną w 3-ch aktach W. Lichtenberga p. t. **„Mecz małżeński"** z H. Skrzydłowską, W. Ściborem i W. Zastrzeżyńskim w rolach głównych. Jutro, 19 b. m. Wileński Teatr Objazdowy gra w Święcianach.

**Niedzielna popołudniówka.** W niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 4-ej komedja w 3-ch aktach G. K. Chestertona p. t. **„Magja"** — w przekładzie W. Horzycy, z Leonem Wołłejko w roli głównej. **Ceny propagandowe.**

### CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Pieśń kozaka.
HELIOS — Rodzina Rotszyldów
CASINO — Uwielbiana
APOLLO — F.P.1 nie odpowiada.
REWJA — Raz się żyje.
LUX — Burza o brzasku
OGNISKO — Człowiek małpa.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Okradzeni.** Nieznani złodzieje dostali się do mieszkania Chawy Borensztejn (Kalwaryjska 62) i skradli główkę od maszyny krawieckiej i chustkę wełnianą ogólnej wartości 315 zł.

— Z mieszkania Antoniego Alchimowicza (św. Filipa 4, m. 1) skradziono różną garderobę ogólnej wartości 200 złotych.

— **Złodzieje torfu.** Zameldowano policji o systematycznej kradzieży torfu, zmagazynowanego przy ul. Saska Kępa. Ogółem skradziono torfu na sumę 4.000 zł.

— **OKRADZIONY NA DWORCU. Mieszkańcowi Wilna, Justynowi Jackiewiczowi (Letnia 12, m. 4) skradziono w poczekalni I klasy na dworcu kolejowym grodzieńskim z kieszeni palta pieniądze w sumie 180 zł.**

### NOWA ORGANIZACJA STUDENTÓW — BIAŁORUSINÓW

WILNO. — W ostatnich czasach na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego powstała nowa organizacja studencka białoruska pod nazwą:

„Białoruskie Stowarzyszenie Akademickie imienia Franciszka Skoryny". Jak wiadomo, istniejąca na terenie USB korporacja białoruska „Skorynia" została w swoim czasie przez władze uniwersyteckie rozwiązana.

# Cenne dary

## dla Wileńskiego T-wa Przyjaciół Nauk

Jak się dowiadujemy, Wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk otrzymało w ostatnich czasach dwa cenne zapisy, które wzbogacą tak fundusze jak i zbiory Towarzystwa.

W miesiącach jesiennych na ręce prezesa Towarzystwa przesłano z Francji zawiadomienie, iż zmarły tam obywatel niejaki Paweł Marmotton, zapisał w spadku muzeom polskim, oraz Towarzystwom popierania nauk, znaczne sumy pieniężne z wielkiego majątku swego.

W wyszczególnieniu obdarowanych Towarzystw, znalazło się i Wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, na rzecz którego zmarły zapisał ośm tysięcy złotych.

Ponieważ osoba ofiarodawcy nieznana była Towarzystwu, zwrócono się do Ambasady Polskiej w Paryżu z zapytaniem, kim był hojny ofiarodawca, proszono również o przesłanie podobizny zmarłego, aby portret jego zawiesić w sali muzeum Towarzystwa.

Dotychczas Wilno nie otrzymało odowiedzi na zapytanie, dotąd też pozostaje tajemnicą kim był uczynny testator.

Następnie zbiory Towarzystwa wzbogaciły się o bogate zbiory z dziedziny teatrologji, ofiarowane przez założycielkę pierwszego teatru polskiego w Wilnie p. Nunę Młodziejowską — Szczurkiewiczową.

Związana najserdeczniejszemi węzłami z Wilnem ofiarowała artystka zbiorom Towarzystwa, piękne kolekcje makiet, opracowanych przez Ferd. Ruszczyca, oraz masę pamiątek osobistych z dziedziny teatralji.

Jak się dowiadujemy, wśród zbiorów ofiarowanych przez p. Młodziejowską zabrakło niestety, pięknego w srebrze odlanego modelu teatru letniego, który artystka otrzymała od Wilna. Cenny ten odlew jak i wiele innych precjozów zginęły w majątku p. Młodziejowskiej w czasie inwazji bolszewickiej na Ukrainie.

Dzięki staraniom kustosza muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk p. M. Brensztejna na wiosnę roku bieżącego w pałacu towarzystwa ma być otwarta wystawa pamiątek teatralnych ofiarowanych przez artystkę. (em)

## Z ZA KURTYNY

### UROCZYSTOŚĆ STULECIA „ZEMSTY" W TEATRZE LWOWSKIM

Teatr lwowski uczcił setną rocznicę pierwszego wystawienia „Zemsty" na scenie lwowswkiej. Przedstawienie jubileuszowe poprzedziła mowa dyrektora teatru p. Horzycy, który omówił twórczość Fredry, jako poety przeszłości i dzisiejszą aktualność jego sztuki. „Zemstę" wystawiono z dużym nakładem kosztów i pracy. Nowe dekoracje Daszewskiego rozwiązały plan akcji z pomocą dwu kondygnacji: dolnej mieszkanie Cześnika i górnej Rejenta, urządzonych pięknie i stylowo. Reżyserja K. Tatarkiewicza i odpowiednia obsada ról przyczyniły się również do artystycznego powodzenia. Na pierwszy plan wybili się: znany Wilnu Białoszyński — jako Rejent i Jakubińska — Podstolina.

### KONCERT KWARTETU RZYMSKIEGO

W sali włoskiego Instytutu kultury, wypełnionej po brzegi doborową publicznością, wśród której obecni byli przedstawiciele dyplomacji z J. E. ks. nuncjuszem Marmaggim na czele, oraz wielu przedstawicieli świata muzycznego, literatury i sztuki, odbył się koncert kwartetu Filharmonji w Rzymie. — Pięknie wykonaną muzyką przyjął włoski Instytut kultury — swoich gości.

### W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO

W rocznicę powstania styczniowego odbędzie się w Warszawie uroczyste przedstawienie sztuki, osnutej na tle wydarzeń powstaniowych p. t. „Lecą liście z drzewa".

środka leczniczego jest jedną z jego najważniejszych zalet. Tabletka Aspiriny, rozpuszczona w wodzie, przechodzi przez żołądek niezmieniona a rozwija swe działanie dopiero w jelitach. Dlatego też nie powoduje dolegliwości żołądkowych.
BAYER
ASPIRIN
mała tabletka, a skuteczna
Do nabycia we wszystkich aptekach

### PODATEK WOJSKOWY

WILNO. — W grudniu r. ub. minął termin płatności podatku wojskowego za rok 1934 oraz za lata ubiegłe, którego wymiar był dokonany we właściwym terminie zgodnie z obowiązującemi przepisami. W związku z tem wydział podatkowy magistratu przystąpił obecnie do sporządzania wniosków egzekucyjnych na tych płatników, którzy podatku nie opłacili.

—::—::—

### SUBWENCJE MIEJSKIE.

WILNO. Magistrat wyasygnował tytułem bezzwrotnej subwencji 50.000 złotych na rzecz instytucyj dobroczynnych. Z pieniędzy tych prowadzone są przez organizacje filantropijne przytułki i schroniska.

—::—::—

### UDERZONY PRZEZ WAGONETKĘ.

WILNO. Na brzegu rzeki Wilji w czasie dokonywanych tam prac ziemnych Stanisław Gicewicz (Horodelska 22) nie mógł zahamować szybko toczącej się wagonetki, która spadła z szyn i uderzyła Gicewicza tak fatalnie, że wybiła mu 8 zębów. Pogotowie skierowało Gicewicza do szpitala św. Jakóba.

# Wieś oblężona przez wilki

## Skuteczna odsiecz 12 myśliwych

GŁĘBOKIE. W dniu 15 b. m. mieszkańcy wsi Kaziuki, gm. głębockiej zaalarmowali władze, że wieś oblega stado zgłodniałych wilków.

Mimo spóźnionej pory, miejscowe T-wo Łowieckie natychmiast zorganizowało obławę, w której wzięło udział 12 myśliwych.

Zostały zabite dwa wilki i jeden raniony. Reszta zbiegła.

Z wielu innych miejscowości również napływają doniesienia o masowem pojawieniu się wilków, wyrządzających okolicznym mieszkańcom ogromne szkody.

Towarzystwo Łowieckie przygotowuje kilka dalszych obław.

# Lecznictwo Ubezpieczalni

WILNO. W Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie zakończono organizację pomocy za pośrednictwem lekarzy domowych.

Wilno podzielono na 20 rejonów lekarskich, przyczem nastąpiła zmiana w samym systemie pomocy. Bowiem połączono funkcje lekarzy ambulatoryjnych i rejonowych. Lekarze zatrudnieni w swych ambulatorjach równocześnie odwiedzają chorych w domach.

Ogólna liczba personelu lekarskiego uległa redukcji o trzydziestu z górą lekarzy, co pociągnąć ma za sobą oszczędności w budżecie rocznym w wysokości około 160 tys. złotych. Pozostał narazie tylko nie zmieniony wydział skórno- weneryczny, który zasadniczo też został odciążony, gdyż znaczna ilość chorych na choroby skórne leczy się u lekarzy domowych.

Zaznaczyć należy, że z chwilą wprowadzenia lekarzy domowych i rejonowych w Wilnie, ilość chorych zmalała o 20 proc. Tłumaczyć to należy tem, że przy systemie lekarzy domowych kontrola jest bardziej ścisła, niż poprzednio.

Na utrzymanie lokali rejonowych każdy lekarz domowy otrzymuje 100 zł. miesięcznie.

# ZMODERNIZOWANA SPRZEDAŻ MLEKA

WILNO. W najbliższych dniach odbędzie się konferencja przy udziale przedstawicieli zarządu miasta w sprawie wprowadzenia w życie nowego rozporządzenia o nadzorze nad sprzedażą mleka i nabiału.

Władze administracyjne zwrócą uwagę na niedopuszczalność handlu domokrążnego mlekiem w naczyniach otwartych. Istnieje projekt, aby zanieczyszczone mleko, odbierane od domokrążców, było zabarwione specjalnym barwnikiem, nieszkodliwym dla zdrowia, a następnie zwracane im do użytku własnego, bądź też dla karmienia bydła.

Barwienie zajętego mleka uniemożliwi dalszą jego sprzedaż.

—::—::—

Firma „REKORD"
Właśc. G. CYRYNSKI
BARANOWICZE, ul. SZEPTYCKIEGO Nr. 40
poleca najnowsze radjoodbiorniki sieciowe i bateryjne
firmy „ELEKTRIT Co" modele 1935 r.
Ceny fabryczne. — Dogodne warunki spłaty.
DUŻY WYBÓR PATEFONÓW I PŁYT DO NICH.
Materjał elektrotechniczny. Rowery firmy NIEMEN.

## Ofiary

### NA RZECZ „DOMU NOCLEGOWEGO DLA KOBIET"

Na przedświąteczny apel skierowany do Radjosłuchaczy w sparawie ofiar na rzecz bezdomnych z „Domu Noclegowego dla Kobiet" napłynęły liczne dary w produktach, pieniądzach i odzieży.

Okoliczność ta pozwoliła Tow. Opieki nad Dziewczętami nakarmić i przyodziać wiele potrzebujących.

Niniejszem Zarząd Tow. Opieki nad Dziewczętami dziękuje łaskawym ofiarodawcom we własnem i pensjonarjuszek imieniu. Szczególne podziękowanie należy się Paniom: mec. Z. Iżyckiej - Herman, p. Gabrjeli Pereszczakowej i p. H. Żagiellównie za ich ofiarny i wytrwały trud, poniesiony dla najnieszczęśliwszych kobiet miasta Wilna:

Ofiary złożyli następujące osoby:

P. p. Abramowiczowie, p. Jankiewicz, p. Wokulska - Piotrowiczowa, p. H. Hermanowicz, p. Bosiacka, p. Umiastowska, p. Minkiewiczówna, p. Zaprocka, p. Jakowicka, p. Nowicka, p. Lift, p. Żukowska, p. dr. Sułkowska, p. Bardzka, p. Szulcowa, ks. Butkiewicz, p. Żagiell, p. K. Z. i inni. Pozatem zapomogi żywnościowe wydał dr. Bonasewicz ze Starostwa Grodzkiego oraz Fundusz Pracy.

Otrzymano: cukru 26,5 kg., kiełbasy 11 kg., chleba 155 kg., bułek 12 kg., mleka 10 litrów, kawy 10 kg., śledzi 16 sztuk, sera 8 kg., salcesonu i łoju 9 kg., kartofli 2 worki, pierników 2 kg. Pieniężnych ofiar wpłynęło 27 zł. 75 gr. Prócz tego otrzymano odzież.

Wydano: kawy słodkiej 450 porcyj, kiełbasy i salcesonu 226 porcyj, chleba 610 porcyj, bułki 76 porcyj, śledzi 16 sztuk, pierników 16 porcyj, tworogu i sera 80 porcyj, kartofli okraszonych 214 porcyj. Odzież rozdano 15 osobom.

## NA FILMOWEJ TAŚMIE

### „PIEŚŃ KOZAKA"

### „P a n"

Ameryka Południowa też potrzebuje czegoś egzotycznego. Hollywood usłużnie dla niej spreparowało film na temat Rosji. Car daleko, Bóg wysoko, nikt nie sprawdzi, co i jak jest naprawdę. Wystarczy, że są rubaszki, papachy, knut i wodka, piękne i melodyjne dialogi hiszpańskie, jeszcze piękniejsze i melodyjniejsze piosenki w wykonaniu przystojnego Jose Mojici, parę ładnych zbliżeń Mony Maris, a pozatem tandetna treść i nieprawdopodobna akcja. Scenarjusz wprawdzie ma nieźle pomyślaną intrygę, szkoda tylko, że nie użyto do niej tła ze stosunków np. meksykańskich. W każdym razie byłoby to trafne i szczęśliwsze dla publiczności europejskiej.

Mile zadebiutował na naszym ekranie Tito Coral, który z oryginalną powierzchownością łączy ładny głos. Nie może on oczywiście zrobić konkurencji Mojice, który do tego stopnia oczarowuje niewiasty, że tracą dla niego głowy. Jedna pod wpływem wzruszenia dziwiła się dlaczego francuskie dialogi brzmią w tym filmie tak niesamowicie. Poprostu dlatego, że są hiszpańskie. Inna znów w rozczuleniu nazwała film ten komedją. I to w recenzji, w piśmie stołecznem. A może jest w tem głębsza ironja? Jeszcze inna (tym razem w jednej z gazet wileńskich) niemniej sympatyczna osoba z amatorstwa oddająca się kinu, potraktowała dialogi jako angielskie. Byłoby to nieszkodliwe, gdyby się nie robiło z tego rubryki informacyjnej w gazecie. Wogóle kłopot z tem pisaniem.

Dodatki liczne i urozmaicone. — PAT. od nowego roku jest grzeczny i całkiem aktualny, narazie na tematy zagraniczne. Żeby tylko krajowe impresje z zimowych nastrojów nie przyszły na wiosnę. Tad. C.

—::—::—

## Sprostowanie

We wczorajszym n-rze wskutek niewłaściwego przestawienia wierszy w art. p. Jotha p. t. „Wilno, które ginie" został zniekształcony sens paru zdań:

Po urywku zdania: „Pokoje na piętrze wy.... — należy wstawić: — „...kazują skalę wybitnie pałacową w" —. Wiersz ten trafił w inne miejsce.

5 wierszy bezpośrednio nad podtytułem „Tablica" należy umieścić posłowach: „Wojewoda trocki, Starosta Oszmiański".

Za niedopatrzenie korekty najuprzejmiej przepraszamy autora i czytelników.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA"
Występy
Janiny Kulczyckiej
Dziś
po cenach propagandowych:
„MADAME POMPADOUR"

AGATA CHRISTIE. 27)

# Morderstwo w Expressie Wschodnim

— Czyż nie mówiłem już, że i ja także stoję wobec zagadki? Ale uważam, że możemy ją rozwiązać. Musimy najpierw uporządkować fakty, które znamy...

— Proszę, niech pan mówi! — niecierpliwił się dr. Constantine.

Poirot odchrząknął i wygładził bibułę, leżącą na stole.

— Przejrzyjmy więc nasze świeżo nabyte wiadomości. A więc, przedewszystkiem, mamy pewne fakty niezbite. Ratchett, czyli Cassetti został zabity dziś nocą; zadano mu nożem, czy też jakiemś innem ostrem narzędziem, dwanaście ran. Oto fakt pierwszy.

— Zgadzam się z tem, zgadzam! Mon vieux! — ironizował M. Bone.

Ale Poirot nie zwrócił uwagi na jego ironję. Ciągnął dalej spokojnie:

— Zaraz omówimy pewien zastanawiający szczegół, o którym już wspominaliśmy obaj z doktorem. Ważnym faktem jest czas popełnienia zbrodni.

— To znów należy do tych zagadnień, bardzo nielicznych, które są rozwiązane! — wtrącił M. Bone. — Morderstwo zostało dokonane o godzinie kwadrans po pierwszej, po północy. Wszystko wskazuje na to, że nie może być w tem żadnej pomyłki!

— Nie wszystko. Pan przesadza. Mamy tylko kilka danych, żeby tak sądzić.

— Cieszę się, że pan przynajmniej to przyznaje!

Poirot mówił dalej, nie przejmując się uwagami Bone'a.

— Stoimy więc wobec trzech możliwości: Pierwsza: że morderstwa dokonano o godzinie, którą pan wymienił. Potwierdzają to: rozbity zegarek, świadectwo Mrs. Hubbard i Niemki— Hildegardy Schmidt, zgadza się to również ze zdaniem doktora. Druga możliwość: Morderstwa dokonano póź niej i rozbity zegarek jest tylko fałszywym tropem.

Możliwość trzecia: Morderstwa dokonano wcześniej i zegarek również umyślnie rozbito dla wprowadzenia nas w błąd.

— A teraz, jeżeli przyjmiemy pierwszą hipotezę, musimy również przyjąć pewne konsekwencje, które z niej wypływają. Przedewszystkiem, jeśli zbrodnia miała miejsce o kwadrans po pierwszej, morderca nie mógł opuścić pociągu, więc stąd pytanie: Gdzie on jest? Kto nim jest?

— Usłyszeliśmy o istnieniu małego, czarnego człowieka od Hardmana, który powiedział, że Ratchett uprzedził go o istnieniu tego człowieka jako swego wroga i zaangażował do obrony przeciw niemu. Nie mamy na to żadnego dowodu, prócz słów Hardmana. A teraz pytanie: czy Hardman jest rzeczywiście tym, za kogo się podaje? Detektywem z prywatnej Agencji?

— Dla mnie, jednym z momentów, które mnie specjalnie do tej sprawy pociągają, jest to, że nie mamy tej normalnej pomocy, którą w takich razach otrzymuje policja. Nie możemy naprzykład sprawdzić „bona fides" wszystkich świadków. Musimy wyciągać wnioski zupełnie samodzielnie nie sprawdzając, podanych przez nich danych. To właśnie czyni dla mnie całą sprawę o wiele bardziej interesującą. Zastanawiam się, czy możemy przyjąć zeznanie Hardmana, jako prawdziwe? Przyszedłem do przekonania, że tak.

— To już chyba pan polega na własnej intuicji? — wtrącił dr. Constantine.

— Bynajmniej. Wprost obrachowuję możliwości. Hardman podróżuje za fałszywym paszportem, przez to samo staje się odrazu podejrzanym. Po przyjeździe do pierwszej stacji policja przedewszystkiem zadepeszuje do Agencji, której agentem on się mieni, z zapytaniem, czy tak jest rzeczywiście. Czy byłoby więc w jego interesie, podawać fałszywe dane o sobie? Sprawdzenie identyczności pozostałych pasażerów natrafia na poważniejsze trudności.

— Więc pan Hardmana wyklucza z grona podejrzanych?

— Bynajmniej! Pan mnie nie zrozumiał. Właśnie taki detektyw amerykański mógłby mieć powody do zamordowania Cassettiego. Nie, ja twierdzę tylko, że możemy przyjąć jako prawdziwe jego zeznania, dotyczące jego osoby. Stąd wynika, że historja o tem, że Ratchett zaangażował go, jako obrońcę nie jest nieprawdopodobna, chociaż nie jest dowiedziona. Jednak mamy pewne potwierdzenie jej w opowiadaniu Hildegardy Schmidt, której opis owego posługacza zgadza się ściśle z opisem Hardmana. Czy mamy jakieś potwierdzenie słów tych dwuch świadków? Owszem. Oto Mrs. Hubbard znalazła na swej walizce guzik od munduru posługacza z „Wagon - Lits". A prócz tego mamy jeszcze dwa świadectwa, na które panowie nie zwrócili uwagi...

— Mianowicie?

— Otóż i Pułkownik Arbuthnot i Hektor Mac Queen wspominali, że posługacz przechodził koło przedziału, w którym siedzieli. Oni nic przywiązywali do tego wagi, ale my wiemy z ust Piotra Michel, że on nie opuszczał swego miejsca, na przeciwległym końcu korytarza, tylko wtedy, gdy ktoś go wzywał, a wiemy również, że nikt nie wzywał go z tego końca pociągu.

— Stąd wynika, że obecność małego czarnego człowieka o kobiecym „głosie", przebranego za posługacza, stwierdza kilku świadków.

— Jedno małe pytanie, — wtrącił doktór, — Jeżeli Hildegarda Schmidt mówi prawdę, w jaki sposób się to dzieje, że posługacz nie spotkał się z nią, gdy szedł odpowiedzieć na dzwonek Mrs. Hubbard?

— Ach, to jest łatwe do wytłomaczenia, sądzę. Gdy on przybiegł, Niemka była u swej pani, a kiedy ona wracała, posługacz był w coupé Mrs. Hubbard...

M. Bone nie mógł doczekać się końca zdania.

— Tak, tak, drogi panie. Podziwiam pana zdolności łączenia faktów i wyprowadzenia wniosków, ale pan nie dotknął zasadniczego punktu. Zgadzamy się wszyscy, że morderca istnieje, ale chodzi o to: gdzie on jest?

Poirot potrząsnął głową z niezadowoleniem.

— Myli się pan. Pan ma ochotę wyprzedzać wypadki. Zanim zapytam się: Gdzie jest ten człowiek? Muszę wiedzieć: „Czy taki człowiek istnieje?" Bo, jeżeli ten człowiek jest tylko mitem, to cóż łatwiejszego, jak ukryć go? Dlatego musimy wpierw ustalić, że taki człowiek istnieje i składa się z krwi i kości!

— A gdy dojdziemy do tego, że on istnieje, eh bien, — gdzież on się schował?

— Mamy na to tylko dwie odpowiedzi. Albo ukrył się gdzieś w pociągu, w takiem miejscu pomysłowem, że nawet nie przyjdzie nam do głowy szukać go tam, albo on jest, że tak powiem, dwuosobowy. Czyli, że jest wrogiem Ratchetta i pasażerem, jadącym w naszym wozie, jednocześnie. — Krótko mówiąc: ktoś się przebrał, tak dobrze, że Mr. Ratchett nie poznał go.

— To myśl! — twarz M. Bone'a rozjaśniła się, ale znów zachmurzyła się. — Ale jest w tem słaby punkt...

Poirot wyjął mu słowa z ust:

— Wzrost jego? O to panu chodzi? Za wyjątkiem lokaja, wszyscy mężczyźni w naszym wagonie są wysokiego wzrostu. Ale nie pozatem nie obciąża lokaja. Jest więc inna ewentualność: „Kobiecy głos". To nam daje do myślenia, tu mogą być dwie alternatywy. Albo jakiś mężczyzna jest przebrany za kobietę, albo morderca jest kobietą. Wysoka kobieta w ubraniu męskiem będzie robiła wrażenie niskiego mężczyzny.

— Ale przecież Ratchett musiałby wiedzieć...

— Może wiedział. Może ta kobieta już próbowała go zabić i wtedy miała na sobie męski ubiór? Może domyślał się, że użyje tego samego trick'u? Bo przecież wyraźnie podkreślił, że ten „ktoś" ma głos kobiecy!

— To wszystko jest możliwe, — przyznał Bone. — Poirot opowiedział mu, do jakich wniosków doszli z doktorem, co do charakteru ran, zadanych zmarłemu.

M. Bone mruczał, tracąc co chwila wątek, był bliski płaczu.

Puśćmy wodze naszej fantazji — rzekł wesoło Poirot, — wyobraźmy sobie, że ostatniej nocy w pociągu naszym było dwoje tajemniczych pasażerów: posługacz wagonów sypialnych, którego wygląd odpowiada całkowicie opisowi M. Hardmana, sądząc ze słów Hildegardy Schmidt; była też kobieta w szkarłatnem kimono — wysoka, szczupła, — widzieli ją: M. Mac Queen, Piotr Michel, Miss Debenham i ja sam, a prócz tego obecność jej wyczuł, a raczej jej perfum, Pułk-

ŻYCIE GOSPODARCZE

# Uchwały Walnego Zjazdu C. T. O. i R.

### SPRAWY ORGANIZACYJNO-SPOŁECZNE

I. Walny Zjazd delegatów CTO i KR przyjmuje sprawozdanie władz organizacji oraz protokół Komisji Rewizyjnej i udziela skwitowania za okres sprawozdawczy 1933/34.

II. Zjazd delegatów CTO i KR z zadowoleniem stwierdza fakt, że prace organizacji były i są prowadzone od 1. IV. 1933 r. bez zasiłków Min. Rolnictwa. Organizacja skierowała całą energję w kierunku uporządkow. spraw organizacyjnych i postawienia na plan pierwszy istotnych zagadnień życia na wsi i jej potrzeb oświatowo - kulturalnych i gospodarczych.

III. Wobec głosów niektórych ludzi że wieś nie dorosła do własnej samodzielnej organizacji i wszelkie przejawy jej życia winny być regulowane narzuconym trybem w ramach samorządu gospodarczego względnie terytorjalnego — Zjazd jak najkategoryczniej oświadcza, że:

a. Możność posiadania własnych dobrowolnych zrzeszeń oświatowo - zawodowych i gospodarczych jak: Kółka Rolnicze, Spółdzielnie, Koła Gospodyń i Koła Młodzieży Wiejskiej — drobne rolnictwo uważa za swoją największą zdobycz i środek prowadzący do podniesienia ogólnej kultury wsi.

b. Dobrowolne i samodzielne organizacje oświatowe i kulturalne wiejskie były w okresie niewoli narodu ośrodkami pracy i walki o byt gospodarczy i duszę polską, dziś zaś stają się szkołą samowychowania obywatelskiego i samopomocy gospodarczej drobnego rolnictwa, zbliżają treść życia naszego wolnego Państwa do wsi.

c. Praca izb rolniczych czy też akcje rolne podejmowane przez samorządy terytorjalne, mające aspiracje do powszechności zwłaszcza w dziedzinie oświaty rolniczej, nie ugruntowują się i nie prowadzą do postępu bez istnienia i pracy dobrowolnych zespołów ludzi idących ochotniczo i ofiarnie w pierwszych szeregach. Zaradności gospodarczej i aktywnej nastawienia człowieka wsi do otaczających go zjawisk społecznych i ekonomicznych nie uzyska się przez szerokie akcje oparte na przymusie i przymusowych organizacjach. Zjazd stwierdza, że tylko dobrowolna organizacja rolnicza może dać Państwu świadomego swych praw i obowiązków obywatela i dobrego gospodarza.

d. Dobrowolna praca we własnych organizacjach z ludnością innych narodowości na ziemiach wschodnich niesie za sobą zżycie się i możność korzystania z wielkiego dorobku kultury polskiej.

IV. Walny Zjazd delegatów z uznaniem podkreśla wysiłki władz organizacji w kierunku utrzymania Centrali, a to tembardziej, że pracom swym nadała ona treść, odpowiadającą potrzebom i dążnościom zrzeszonego rolnictwa.

V. Walny Zjazd witając z uznaniem oświadczenie Pana Premjera Kozłowskiego i rządu, idące po linji interesów drobnego rolnictwa zwraca się z apelem do wsi, by stawała w szeregi organizacji — do Towarzystw zaś, Kółek Rolniczych Małopolski, Poznania, Pomorza, Śląska, by złączyły swe wysiłki z naszemi — pomożemy w ten sposób rządowi do szybszego zrealizowania jego intencji, podniesienia dobrobytu i kultury wsi.

VI. Walny Zjazd stwierdza, że działalność Polskiego Międzykomunalnego Związku, jak i Powiatowych Związków Rolniczych odbiega całkowicie od ram określonych dekretem P. Prezydenta o Izbach Rolniczych i statutem izby polskiej i uniemożliwia swobodną pracę dobrowolnych organizacyj rolniczych, wprowadzając ponadto duże obciążenia w postaci przymusowego opodatkowania corocznym zsypem zboża. — Zjazd wypowiada się całkowicie przeciwko tego rodzaju pracy rolniczej i tendencjom przeszczepiania koncepcji polskiej również na inne tereny i poleca Prezydjum złożenie w tej sprawie należytego oświetlenia Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych z prośbą o uporządkowanie normalnego stanu.

### WNIOSKI W SPRAWIE ROZPORZĄDZEŃ ODDŁUŻENIOWYCH

Walny Zjazd CTO i KR docenia całkowicie akcję, podjętą przez rząd w kierunku częściowego odciążenia rolnictwa, uwidocznioną w ostatnich dekretach w sprawie zadłużenia rolniczego — zjazd stwierdza potrzebę wydania jak najszybciej rozporządzeń wykonawczych.

Zjazd wyraża jednak głęboką troskę, czy akcja Rządu mająca na celu odciążenie warsztatów rolnych i umożliwienie im wywiązywania się z zobowiązań kredytowych, nie zostanie zaszachowana przez pogłębiającą się nieopłacalność gospodarstw rolnych wskutek spadku cen produktów rolnych i niedostosowania jeszcze całokształtu życia gospodarczego do zmienionej wartości pieniądza.

Zjazd zwraca się do Pana Ministra Rolnictwa z prośbą, by przy ustalaniu nowych norm szacunkowych ziemi uwzględnił konieczność sprowadzenia cen ziemi do realnych wartości, najwięcej krzywdy bowiem wyrządziło rolnictwu nieuzasadnione śrubowanie wysokich cen ziemi w ubiegłych latach zarówno w parcelacji rządowej, bankowej jak i prywatnej.

W zakresie obrotu ziemią niemożliwem jest dziś dla drobnego rolnictwa płacenie większych zadatków gotówką — koniecznem jest szczególnie w związku z t. zw. likwidacją nadmiernie zadłużonych warsztatów większej własności ziemskiej wypuszczenie w dostatecznej ilości listów renty ziemskiej, umożliwiającej żywszy obrót ziemią.

Zjazd zwraca się z prośbą do Rządu, by uwzględniając dzisiejszą dochodowość warsztatów rolnych i całkowite wyczerpanie środków obrotowych, obniżył oprocentowanie zadłużeń rolniczych przy przeprowadzeniu obecnej ich regulacji i konwersji, gdyż normy ustalane w dekretach uważamy za wysokie do obecnej możliwości rolnictwa.

Zjazd zwraca się również z prośbą, by w wydawanych rozporządzeniach wykonawczych uwzględniano w szerszej mierze ulgi w zakresie kredytu meljoracyjnego, udzielanego drobnej własności ziemskiej zarówno w listach oblogacyjnych P. B. Rolnego, jak z funduszu na meljoracje rolne.

### W SPRAWACH PODATKOWYCH I DZIAŁALNOŚCI URZĘDÓW SKARBOWYCH

Walny Zjazd stwierdza, że największe rozgoryczenie w szeregach ludności wiejskiej wywołuje częstokroć niepobywatelska działalność urzędów skarbowych i podlegających im sekwestratorów. Mimo deklaracyj rządowych, aparat administracji skarbowej działa bez jakiegokolwiek uwzględnienia sytuacji gospodarczej rolnictwa. Dekrety oddłużeniowe ogłoszone — a egzekucje skarbowe tych należności, co do których istnieją wyraźne postanowienia tychże dekretów, odbywają się w dalszym ciągu.

Zjazd stwierdza konieczność:

1. Reorganizacji systemu i stawek podatkowych w kierunku sprawiedliwego ich rozłożenia.

2. Zmiany systemu rachunkowości i zapisów o administracji skarbowej.

3. Zmiany i odświeżenia aparatu personalnego tejże administracji szczególnie tam, gdzie działa złośliwie i nie uwzględnia intencji rządu.

—::—::—

### GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

**Wilno 17 stycznia 1935 r.**

**Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 1 q. (100 kg.), parytet Wilno (len za 1000 kg., f-co wagon st. załad.). Ziemiopłody w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.**

| | |
|---|---|
| **CENY tranzakcyjne:** | |
| Żyto II standart 670 g-l | —13.00 —13,25 |
| Mąka pszenna gat. I C | 29.00 |
| Mąka żytnia do 55 proc. | 23,50 —23,75 |
| Mąka żytnia do 65 proc. | 20.00 —20,75 |
| Mąka żytnia razowa | 16.00 |
| **CENY orjentacyjne:** | |
| Żyto I standart 700 g-l | 14.50 —15.00 |
| Pszenica I standart 745 g-l | 17,25 —18,25 |
| Pszenica II standart 720 g-l | 16.50 —17,00 |
| Owies I standart 490 g-l | 12,00 —13,50 |
| Owies II standart 470 g-l | 12.00 —12.50 |
| Jęczmień II standart 625 g-l (kaszany) | 15.50—16.50 |
| Jęczmień I standart 655 g-l (kaszany) | 14.75—15.50 |
| Gryka I standart 630 g-l | 14.00—14.50 |
| Gryka II standart 600 g-l | 13.50 —14.00 |
| Mąka pszenna gat. I C. | 28,75—29.50 |
| Mąka pszenna gat. II E | 25.00 —26.00 |
| Mąka pszenna gat. II G | 21,25 —21,75 |
| Mąka pszenna gat. III A | 17,00 —17,50 |
| Mąka pszenna gat. III B | 12,00 —12,50 |
| Mąka żytnia sitkowa | 15.50—16.00 |
| Mąka żytnia razowa | 16.00—16.50 |
| Mąka żytnia do 82 proc. (typ wojskowy)- | 17,50—18,00 |
| Otręby żytnie przem. stand. | 7,50 —8,00 |
| Otręby pszenne miałkie przem. stand. | 10.00—10.50 |
| Peluszka | 22,50—23,50 |
| Wyka | 20,50—21,50 |
| Łubin niebieski | 6.25—7,00 |
| Siano | 8,00—8,50 |
| Słoma | 5.00—6.00 |
| **LEN:** | |
| Siemię lniane b. 90 proc. f-co wag. st. zał. | 45.50—46.50 |
| Len czesany Horodziej b. I sk. 303,10 | 23.40.00—2380.00 |
| Targaniec gat. I | 1140.00—1180 |
| Kądziel Horodziejska b. I sk. 216.50. | 1570.00—1610,00 |
| basis I sk. 216.50. | |
| **LEN standaryzowany** | |
| „ trzepany Wołożyn | 1690,00 —1730.00 |
| „ trzepany Miory | 1560.00 —1600.00 |
| „ trzepany Traby | 1690.00 —1730.00 |
| „ trzepany Horodziej | 1930,00 —1970.00 |

—::—::—

### GIEŁDA WARSZAWSKA

**Z dnia 17 stycznia 1935 r.**

| | |
|---|---|
| Belgaja | 123.80—124,11—123,49 |
| Berlin | 212,50—213,50—211,50 |
| Gdańsk | 172,84—173,27—172,41 |
| Holandja | 358,10—359,00—357,20 |
| Londyn | 25,96—26.09—25,83 |
| Nowy York | 5,31¾ 5,34¾ 5,28¾ |
| Kabel | 5,32 ¼ 5,35¼ 5,29¾ |
| Paryż | 34,93½—35,02—34,85 |
| Praga | 22,12—22,17—22,07 |
| Szwajcarja | 171,44—171,87—171,01 |
| Włochy | 45,29—45,41—45,17. |

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROC.

Poż. budowlana 47,75
Konwersyjna 66.— 65.50.
Kolejowa 61.—
Dolarowa 75.75 — 75.50.
Dolarówka 53.15.
Stabilizac. 72,— 71,75. 72,25 drobn.
4½ L. Z. ziemskie 53,50 — 53,75

AKCJE

Bank Polski 98— 97,75.
Lilpop 10.30.
Starachowice 13.75.
Tendencja przeważnie mocniejsza.

# W terenie i na torach

## Tenisowe mistrzostwo Australji

Zdobył w konkurencji męskiej australijczyk Jack Crawford, w konkurencji pań Angielka Dorothy Round. —

## Mecz łyżwiarski Polska -- Niemcy

**W dniach 25 i 26 b. m. w Garmisch - Partenkirchen odbyć się miał międzypaństwowy mecz łyżwiarski w jeździe szybkiej Polska — Niemcy.**

**Sprawa tego meczu komplikuje się obecnie. Niemiecki Związek Łyżwiarski powiadomił Zarząd PZŁ, że z powodu braku terminów spotkanie w Garmisch — Partenkirchen nie może dojść do skutku.**

**Jednocześnie Niemcy donoszą, że gotowi są rozegrać spotkanie z Polską na terenie polskim i proszą o propozycję co do terminu i miejsca.**

**Polski Zw. Łyżwiarski w najbliższych dniach zorjentuje się, czy jego możliwości finansowe pozwolą mu na zorganizowanie tego spotkania w kraju.**

—§—

## Zawody konne w Zakopanem

**W ostatnim dniu zimowych zawodów konnych w Zakopanem odbył się konkurs IKC dla pań i panów cywilnych o nagrodę 800 zł., oraz konkurs pożegnania o nagrodę Pol. Zw. Jeździeckiego w sumie ogólnej 1000 zł.**

**W konkursie o nagrodę redakcji IKC zwyciężył Strzeszewski na Rysiu, 2) Gniazdkowski na Grymasie, 3 i 4) Strzeszewski na Dominie i Daninie.**

**W konkursie pożegnania — 1) por. Czerniawski na Dionie, 2) por. Gerlecki na Szatanie, 3) por. Morawski na Stefie. W konkursie tym startowało 43 jeźdźców.**

**W biegu naprzełaj na 4000 mtr. wygrała Serenada pod por. Zelewskim — przed Atlerą pod por. Gerasiukiem i Mary pod por. Gerleckim.**

—::—::—

## Przed marszem narciarskim „Szlakiem II Brygady"

Termin zgłoszeń na marsz narciarski „Szlakiem II Brygady Legjonów" na Huculszczyźnie został przesunięty z dnia 15 na 20 bm. Po tym terminie żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą. Zgłoszenia należy przesyłać do Państwowego Urzędu W. F. w Warszawie, ul. Myśliwiecka 3/5.

Liczba zgłoszonych dotąd zespołów wynosi 24, w tej liczbie — 8 zespołów Zw. Sokolstwa, 7 zespołów Zw. Rezerwistów, 3 zespoły KOP, po 2 Straży Granicznej i PW Leśników.

Dotychczas brak zgłoszeń zespołów huculskich, Zw. Strzeleckiego, oraz Policji Państwowej, która — jak słychać — wystawić ma 8 dobrze przygotowanych zespołów.

## Bokserzy Niemieckiego Śląska w Krakowie

KRAKÓW. Mistrz bokserski Śląska niemieckiego, Heros z Gliwic, rozegra w dniu 3 lutego b. r. w Krakowie mecz z drużyną miejscowego Wawelu.

—»«—

## Reprezentacja Polski na mecz bokserski z Węgrami

**POZNAŃ. Polski Zw. Bokserski ustalił już definitywny skład naszej reprezentacji na mecz międzypaństwowy z Węgrami, który odbędzie się w Poznaniu dnia 10 lutego br.**

**Skład Polski w kolejności wag od muszej do ciężkiej przedstawia się następująco:**

**Rotholz — Kozłowski — Kanar Sipiński — Seweryniak — Chmielewski — Zieliński — Piłat.**

**Rezerwa:**

**Sobkowiak — Spodenkiewicz — Woźniakiewicz — Banasiak — Misiurewicz — Pilnik — Szymura — Kłodas.**

## Reforma życia sportowego w Polsce

Zastępca dyrektora PURWF, ppłk. Engel, upoważnił referenta prasowego PUWF do oświadczenia, że w związku z projektowaną reformą życia sportowego w Polsce zostały już w tych dniach wysłane przez PUWF specjalne listy do poszczególnych związków państwowych.

W listach tych PUWF informuje związki o warunkach pracy i współpracy bezpośredniej PUWF ze związkami. Warunki te w swoim czasie podawaliśmy już w prasie.

Jeźli związki zaakceptują warunki PUWF — wówczas Państwowy Urząd natychmiast wyznaczy i wyśle swoich przedstawicieli do związków, poczem natychmiast zostanie zapoczątkowana pomoc ze strony PUWF w tych formach, jakie danemu Związkowi najbardziej będą potrzebne. Narazie pomoc ta udzielana będzie przede wszystkiem pod kątem widzenia przygotowań olimpijskich.

—::—::—

## P. U. W. F. nawiązuje kontakt z filmowcami

Państwowy Urząd Wych. Fiz., realizując swoje plany propagandowe w sporcie, wchodzi w kontakt z wytwórniami filmowemi.

Wczoraj PUWF zgodził się na wydelegowanie swoich przedstawicieli na próbne wyświetlanie filmu „Na Start", zmontowanego przez wytwórnię „Awangarda".

Demonstracja wspomnianego filmu będzie mieć miejsce w dniu 21 bm. o godz. 11-ej przed południem w kinie „Europa".

Na pokaz ten Państwowy Urząd zaprasza wszystkich sportowych dziennikarzy stolicy.

### ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KOŁA PRZYJACIÓŁ ŻAKS.

**W piątek dnia 18 bm. o godz. 20 w lokalu ŻAKS'u (ul. Zawalna 1) odbędzie się pierwsze zebranie Organizacyjne nowopowstałego stowarzyszenia p. n. „Koło Przyjaciół Żydowskiego Akademickiego Klubu Sportowego w Wilnie". Stowarzyszenie powyższe zostało zalegalizowane przez Starostwo Grodzkie Wileńskie i obecnie przystępuje już do pracy. Na zebraniu tem ma być obecny Kurator ŻAKS'u pan prof. Dr. Marjan Eiger. — W skład komitetu organizacyjnego weszli dawni czynni członkowie ŻAKS'u pp. Dr. Berlinerblau, Dyr. Tunkiel i Dyr. M. Zajdsznur.**

—::—::—

### KOMUNIKAT S. N. Ż. A. K. S'u

Sekcja narciarska Żyd. Akad. Ki. Sport. organizuje w najbliższych dniach kurs narciarski do początkujących i zaawansowanych. Zapisy przyjmuje Sekretarjat Klubu (ul. Zawalna 1), godz. 20 — 22. Przy Klubie — bogato zaopatrzona wypożyczalnia nart.

—::—::—

### DRUGI ETAP GŁOŚNEGO PROCESU SPORTOWEGO W KATOWICACH

KATOWICE. W Katowicach odbyła się druga część rozprawy przeciwko redakcji „Expressu Ilustrowanego" z oskarżenia śląskiego okręgowego Związku Hokejowego. Jak wiadomo, śląski Związek Hokejowy poczuł się dotknięty tytułem artykułu „Expressu Ilustrowanego": „Brudne sprawki śląskich władz hokejowych" i skierował sprawę do sądu. Sprawa została początkowo odroczona ze względu na propozycję sądu załatwienia sprawy na drodze polubownej. Wbrew przewidywaniom ugoda nie doszła do skutku spowodu odmowy Związku Hokejowego. Na rozprawie sędzia dr. Głowacki przesłuchał szereg świadków ze strony obrony, którzy w zeznaniach podkreślili szkodliwą, ich zdaniem, działalność śląskich władz hokejowych. Po zeznaniach świadków proces został odroczony do połowy lutego.

—::—::—

### Wiedeńska łyżwiarka nauczycielką łyżwiarstwa w Japonji

Znana na torach międzynarodowych łyżwiarka Mitzi Burger, udaje się jako instruktorka łyżwiarstwa do Japonji.

—::—::—

### SAMOBÓJSTWO ZNAKOMITEJ PŁYWACZKI

WIEDEŃ. Słynna pływaczka austrjacka, Jeanna Faber, która w ub. roku przepłynęła kanał La Manche w rekordowym czasie, popełniła wczoraj naskutek ciężkich finansowo warunków życia zamach samobójczy.

Samobójczynię uratowano.

Godzi się nadmienić, że zeszłoroczne przygotowania do przepłynięcia kanału La Manche pochłonęły cały osobisty majątek pływaczki.

—::—::—

### CZĘSI SKARŻĄ SIĘ NA NIEUREGULOWANIE NALEŻNOŚCI W POLSCE

BRNO. W grudniu 1933 r. bawiła na Śląsku i w Krakowie drużyna bokserów brneńskich, złożona z czołowych wówczas pięściarzy klubów AFK Žižka i Herosu.

Występy brneńczyków nie cieszyły się zbyt wielkiem powodzeniem, w wyniku czego gospodarze znaleźli się w kłopotach finansowych i pozostali dłużni gościom 320 zł.

Od tego czasu upłynęło 14 mies., mimo to brneńczycy nie otrzymali swoich należności, wobec czego zwrócili się do PZB ze skargą na Policyjny KS w Katowicach.

---

kownik Arbuthnot. Któż to był? Żadna z pasażerek nie przyznaje się do posiadania takiego kimona. Więc ta dama zniknęła nam również. Czy nie była ona jedną osobą w owym tajemniczym posługaczu? A może byli to wspólnicy? Gdzie oni są? Albo: gdzie się podział mundur fałszywego posługacza i szkarłatne kimono?

— A, dochodzimy do określonych pytań, — ucieszył się M. Bone.— Musimy więc zrobić rewizję w walizach wszystkich pasażerów — a to już coś konkretnego!

Poirot wstał.

— Spróbuję być prorokiem! — oznajmił.

— Pan wie, gdzie należy szukać tych rzeczy?

— Mam pewne przypuszczenia.

— A więc?

— Znajdziemy szkarłatne kimono w walizach jednego z pasażerów — mężczyzn, a uniform posługacza wśród rzeczy Hildegardy Schmidt.

— Więc pan myśli, że ona?...

— Wcale nie to, co pan przypuszcza. Powiem to jaśniej: jeżeli Hildegarda Schmidt jest w to wmieszana uniform może się znaleźć w jej rzeczach — ale jeżeli jest niewinna to znajdzie się napewno.

— Ale jakże to?... — zaczął M. Bone i urwał. — Cóż to za hałas? Jakaś lokomotywa?

Dziwne odgłosy zbliżały się. Można było rozróżnić krzyki i jęki przeraźliwe, wydawane przez jakąś kobietę. Drzwi otworzyły się gwałtownie i wpadła przez nie Mrs. Hubbard.

— To jest zbyt straszne, — krzyczała, — to ponad moje siły!... W moim worku z gąbkami! W moim worku... Duży nóż... Cały we krwi!...

Nagle podała się całem ciałem naprzód i zemdlała na rękach M. Bone'a, który zdążył ją chwycić.

ROZDZIAŁ XIV.

### ŚWIADECTWO BRONI

Z większą dozą energji, niż rycerskości, M. Bone złożył omdlałą lady na kanapce opierając jej głowę o stół. Dr. Constantine krzyknął na jednego z kelnerów, który wybiegł za Mrs. Hubbard.

— Trzymajcie tak jej głowę,— rozkazywał doktór, jak zacznie przychodzić do przytomności, dajcie jej trochę konjaku. Rozumiecie?

Pozostawiając pacjentkę na opiece kelnera, doktór pośpieszył za Poirotem i Bone'm. Całe jego zainteresowanie skupiło się na zbrodni. Cucenio starej Amerykanki wolał pozostawić komu innemu.

Nie jest zresztą wykluczone, że Mrs. Hubbard odżyła o wiele prędzej, dzięki tej metodzie, niż przy najtroskliwszej opiece doktora. Wkrótce potem siedziała, popijając konjak ze szklanki, którą jej podał kelner, i opowiadała:

— Nie potrafię opisać, jakie to było straszne. Wątpię, czy ktokolwiek z was potrafi zrozumieć moje uczucia. Byłam zawsze bardzo, ale to bardzo uczuciowa... od dzieciństwa. Widok krwi — ach, przeraża mnie... A teraz nie mogę wspomnieć spokojnie!

(D. c. n.)

# Japońscy motocykliści organizowani wojskowo

W Japonji tworzy się obecnie wojskowy ochotniczy korpus motocyklowy, do którego zgłaszają się ofiarnie właściciele motocykłów, poddawani tam dyscyplinie ściśle wojskowej. Jak widzimy z całego szeregu ostatnich tego rodzaju wiadomości, militaryzacja Japonji czyni zastraszające postępy

# Olbrzymia powódź w Australji wskutek przerwania tamy

Niezwykle silne opady w połączeniu z burzami stały się w Dabdenony — Creek w Australji przyczyną zerwania tamy i gwałtownej powodzi, przyczem 700 domostw zostało odciętych od wszelkiej komunikacji. Jak widać na zdjęciu mieszkanki nie potraktowały katastrofy zbyt tragicznie.

# Nowe pokłady kolejowe we Francji

Zamiast pokładów kolejowych pod szyny czynią obecnie we Francji próby z umieszczaniem szyn na cementowych oparciach w kształcie krzyży, połączonych sztabami żelaznemi. Ma to znacznie zwiększyć bezpieczeństwo na kolejach

# Budowa wystawy światowej w Brukseli, robi szybkie postępy

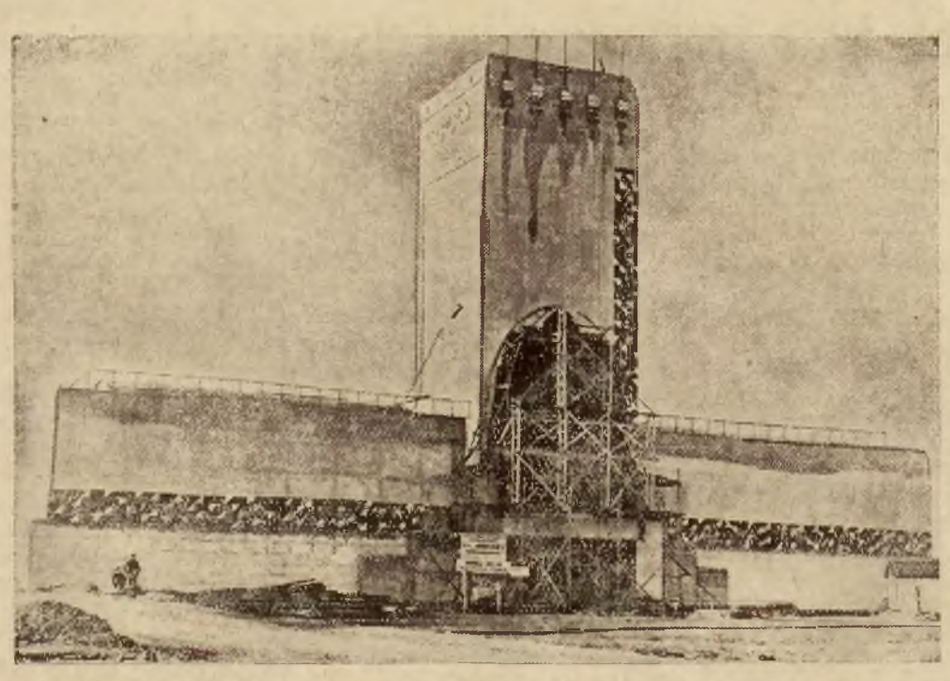

Od 27 kwietnia do 31 października odbędzie się wystawa światowa w Brukseli. Na zdjęciu największy budynek wystawy, budynek belgijskiego Konga.


**CASINO** Dziś rewelacja! Trójka najznakomitszych artystów Europy i Ameryki: **Fredric MARCH** słynny jako **Dr. Jekyll**, **Norma SHEARER** bohaterka filmu „Uśmiech szczęścia", **Charles LAUGHTON** niezrównany jako **Henryk VIII.** Poraz pierwszy razem w wielkim potężnym filmie p. t. **„UWIELBIANA" (Tyran)**
Nadprogram: Nadzwyczajny dodatek w kolorach naturalnych i aktualja
Seanse: 4, 6, 8 i 10 wieczór Sala dobrze ogrzana.

**APOLLO** Mickiewicza 22 (była „Roxy") Sala dobrze ogrzana. Gigantyczny film słynnego ERYKA POMMERA p. t. **F. P. 1 NIE ODPOWIADA** Fantazje **JULJUSZA VERNE NA EKRANIE!** 15.000 statystów w jednej scenie. Koszt realizacji 3 milj. dolar. 2 lata pracy. Film najśmielszych pomysłów. Rekordowa obsada: Charles Boyer (boh. filmu „Melodje cygańskie"), Jean Murat i Daniela Parola. Nadprogram: Kolorowa groteska rysunkowa i PAT. Pocz. seansów o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 15, w sobotę i niedzielę od godz. 2.

**PAN** Dziś! Niezapomniany „Król Cyganów", ognisty **Jose Mojica** jako kapitan kozaków w porywającym oszałamiającym filmie **„PIEŚŃ KOZAKA"** Film pełen brawury i temp. Kapitalne połączenie operetki z emocjonującym dramatem. Najpiękniejsze res. pieśni i romanse. Efekt. tańce kozackie. Nadprogr: Najnowsze dodatki.

**HELIOS** Dziś! Monumentalny film, który świat przyjął z żywiołowym entuzjazmem
**RODZINA ROTSZYLDÓW**
W rol. gł.: **Borys KARŁOFF, George ARLISS** i wiośniana **Loreta YOUNG**. Tłem filmu jest epoka wojen Napoleońskich. Sceny zbiorowe w kolorach naturalnych. Miljonowa wystawa. Nadprogram: Atrakcja kolorowa i inne. Pocz. o 4.

**REWJA** Balkon 25 gr. Dziś całkowicie nowy wesoły program! p. t.
**„DAWNE DOBRE CZASY"**
Mieszaninka komedji, vodewilu i rewji w 20 obrazach. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia o 5.30 i o 8-ej w niedzielę i święta 3 przedstawienia o 4, 6.30 i 9-ej.


# U nas i gdzieindziej

**KRAKÓW. Polski Związek Narciarski komunikuje nam o oficjalnem odwołaniu wyjazdu polskich narciarzy do Jugosławji.**

* * *

W najbliższą niedzielę 20 bm., rozpoczynają się w Warszawie rozgrywki w siatkówce męskiej i kobiecej o puhar Pol. Zw. Gier Sportowych.

Wciągu najbliższych tygodni odbędą się rozgrywki o mistrzostwo zimowe okręgu Warszawskiego. W niedzielę zawody rozpoczną się o godz. 8 rano w sali Ośrodka.

* * *

RZYM. Znakomity płotkarz włoski, rekordzista świata, Facelli, został zaangażowany na kierownika treningów lekkotletycznych na uniwersytecie w Neapolu.

* * *

AMSTERDAM. W Amsterdamie odbył się międzypaństwowy mecz tenisowy zawodowców Niemcy — Holandja.

Zwyciężyli zawodnicy niemieccy w stosunku 3:2. Niespodzianką turnieju było zwycięstwo Holendra Waasdorpa nad Najuchem 6:2, 5:6, 6:1, 6:3.

* * *

FILADELFJA. Świeżo upieczona para zawodowych tenisistów, Amerykanie Lott i Stoeffen, walczyli w grze podwójnej w Filadelfji z parą Tilden — Vines.

Zwyciężyła ta ostatnia para w stosunku 12:10, 2:6, 6:2, 0:6, 6:2. W grze pojedyńczej Vines wygrał ze Stoeffenem 7:5, 6:3.

* * *

PRAGA. Mistrzostwa Czechosłowacji w jeździe figurowej na lodzie dały wyniki: w jeździe panów — 1) Prażnowsky, 2) Koudelka, 3) Sadilek.

W jeździe pań: 1) Metzner, 2) Hohlbapum, 3) Subrtova.

W jeździe parami: 1) Kianik — Raz dol.

* * *

BUENOS AIRES. B. mistrz świata w boksie, w wadze ciężkiej, Primo Carnera rozegrał w Buenos Aires mecz z czarnym olbrzymem, Cecil Harris. — Zwyciężył Carnera w siódmej rundzie przez k. o.

* * *

LOZANNA. Tegoroczne mistrzostwa Europy w szermierce odbędą się w Lozannie w dniach 19 — 28 czerwca bm.

—::—::—

# Programy radjowe

**WILNO.**

**Piątek, dnia 18 stycznia 1935 roku.**

6,45 Pieśń,
6,48 Muzyka
6,52 Gimnastyka
7,07 Muzyka
7,15 Dziennik poranny
7,25 Muzyka
7,35 Chwilka pań domu
7,50 Koncert reklamowy
7,55 Giełda rolnicza
8,00 — 11,57 Przerwa
11,57 Czas
12,00 Hejnał
12,03 Komunikat meteorologiczny
12,05 Przegląd prasy
12,10 Koncert
12,45 Odczyt
13,00 Dziennik południowy
13,05 C. d. koncertu
13,30 — 15,30 Przerwa
15,30 Wiadomości o eksporcie
15,35 — 15,45 Odcinek powieściowy
15,45 Muzyka
16,45 Audycja dla chorych
17,15 Recital skrzypcowy
17,50 Po zamknięciu wystawy Tow. Plastyków — pogadanka
18,00 Audycja dla dzieci
18,15 Koncert dla młodzieży
18,45 Odczyt
19,00 Recital śpiewaczy
19,20 Pogadanka
19,30 Walter na płytach
19,45 Program na sobotę
19,50 Sport z Krakowa
19,54 Wiadom. sportowe
19,57 Wil. wiadomości sportowe
20,05 Pogadanka muzyczna
20,15 Koncert symfoniczny
22,30 Recytacje
22,40 Wiadomości kolejowe
22,50 Koncert reklamowy
23,00 Komunikat meteorologiczny
23,05 Muzyka taneczna
23,30 — 23,35 Komunikat dla uczestników międzynarodowego rajdu samochodowego do Monte — Carlo.

**WARSZAWA.**

**Sobota, dnia 19 stycznia.**

6,45 „Kiedy ranne wstają zorze". 6,52 Gimnastyka. 7,07 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,25 D. c. muzyki z płyt. 7,35 Chwilka pań domu. 7,50 Koncert reklamowy. 8,00 Komunikat w języku francuskim dla uczestników międzynarodowego raidu samochodowego do Monte Carlo. 10,30 Uroczystości Jordanu. Tr. ze Lwowa. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteor. 12,05 Przegląd prasy. 12,10 Koncert orkiestry Karasińskiego i Kataszka. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Płyty. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Najnowsze nagrania na płytach. 16,30 Teatr Wyobraźni nadaje dla dzieci słuchowisko p. t. „Wesele Małgorzatki" podług Janiny Porazińskiej z ilustracją muzyczną Władysława Macury. 17,00 Koncert zespołu Adama Hermana. Transmisja z Krakowa. 17,50 „Rośliny pokojowe w zimie". — Wygł. p. Zofja Więckowska. 18,00 przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej. 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18,15 Recital skrzypcowy Zygmunta Feuermanna. Tr. z Krakowa. 18,45 „Jak powstaje piękna książka". Reportaż Janusza Stępowskiego. 19,00 Pieśni w wykonaniu Zofji Temnickiej. 19,20 „Suwałki" — wygł. dr. M. Stępowski. 19,30 Reportaż z fabryki „Centra". Tr. z Poznania. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Muzyczna mozaika karnawałowa. Wyk.: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Ork. Henryk Golda i soliści. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Sonety Krymskie w wykonaniu I-go Warszawskiego Miejskiego Koła śpiewaczego i ork. symf. P. R. pod dyr. Tad. Czudowskiego i Adam Dobosz (tenor). 21,45 „Prus w nowem oświetleniu" — szkic literacki — wygł. prof. Zygmunt Szweikowski. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Komunikat w języku francuskim dla uczestników międzynarodowego raidu do Monte Carlo. 22,20 Muzyka taneczna z rest. hotelu „Polonia". 23,00 Wiad. meteorologiczne. 23,05 Loża szyderców. 23,35 Muzyka taneczna z płyt. 24,00 Muzyka taneczna z rest. „Gastronomja".

# PRZETARG

Komitet Funduszu Pracy Województwa Wileńskiego zamierza zakupić 3.000 m. p. drzewa opałowego dla bezrobotnych. W związku z powyższem prosi o składanie ofert na dostawę powyższej ilości drzewa pod adresem Komitetu (Urząd Wojewódzki pokój Nr. 6) w terminie do dnia 19-go stycznia r. b. włącznie.

Przy kalkulacji ceny drzewa należy mieć na uwadze, iż koszty transportu kolejowego obliczone będą w/g taryfy węglowej E. I. zniżonej o 50 proc. Jednocześnie należy oferować dostawę drzewa łącznie z dostawą f-co bocznica kolejowa wskazana przez Komitet, z wyładowaniem i ułożeniem w metry na placu bocznicowym.

Obowiązująca kaucja wynosi 10 proc. wartości oferowanego drzewa. O bliższe informacje należy się zwracać do Biura Komitetu.


BIURO Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na posadę lekarza rejonowego w Kobylniku pow. Postawskiego. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarji Izby Lekarskiej (Wileńska 25) do dnia 31.XII r. b.

## Lekarze

**Doktór GINSBERG**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Wileńska 3. Przyjmuje od 8—1 i 4—8. Tel. 567

**Doktór ZELDOWICZ**
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz 9—1 i 5—8.

**Doktór ZELDOWICZOWA**
kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12—2 4—7. Ul. Wileńska 28, tel. 277.

## Kupno i Sprzedaż

ARYTMOMETR używany w dobrym stanie kupię okazyjnie. Zgłoszenia pod „Okazja".

## Lokale

DO WYNAJĘCIA 3-pokojowe niedrogie mieszkanie z wszelkiemi wygodami ul. Dąbrowskiego 7.

DO WYNAJĘCIA: mieszkanie 5-pokojowe, słoneczne, suche, ze wszelkiemi wygodami, świeżo eleganckо odremontowane z ogródkiem — Artyleryjska nr. 8. (blisko centrum). Dozorca pokaże.

MIESZKANIE do wynajęcia 2 i 3 pokoje i kuchnia, ul. Białostocka Nr. 6, w byłej Kolonji Montwiłłowskiej.

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami i balkonami na 1 piętrze, ul. Białostocka Nr. 6 w byłej Kolonji Montwiłłowskiej.

## Nauka

FRANCUSKA udziela lekcyj w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Mickiewicza 22, m. 18 od 11—1 g.

MATURZYSTKA poszukuje lekcji lub kondycji za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty dla „Skromnej".

WYCHOWAWCZYNI nauczycielka z dobrym językiem polskim potrzebna do 9 letniego chłopca na wyjazd. Przygotowanie do 1-ej klasy gimnazjalnej. Zgłoszenia tylko poparte referencjami do Administracji pod „S".

## Poszukują pracy

ADMINISTRACJI domu poszukuję za mieszkanie ew według umowy. Łaskawe oferty pod „Księgowość".

BIURO Pośrednictwa Pracy dla absolwentek Szkół Zawodowych przy Poradni Zawodowej ul. Mickiewicza 2 — 5 poleca: Nauczycielki — korepetytorki, nauczycielki języków: francuskiego, angielskiego, łaciny, niemieckiego, oraz muzyki.

Wychowawczynie, pielęgniarki — higjenistki, ogrodniczki, ekspedjentki i instruktorki szycia. Pośrednictwo bezpłatne. Biuro czynne poniedziałki, środy i piątki od 13 — 15

MŁODA PANIENKA poszukuje posady ekspedjentki. Ukończyła Szkołę Powszechną, Zawodową oraz zna się na szyciu i kroju. Wymagania skromne. Oferty do Administracji „Słowa" dla H. G.

## Różne

3 DO 5 TYS. ZŁ. poszukiwane na dobre zabezpieczenie w prosperującym interesie. Oferty pod „Gotówka".

TAPCZANY—ŁÓŻKA, fotele, meble wyścielane, wszelkie roboty tapicerskie najsolidniej, najtaniej, najlepiej w firmie Stef. Gabała, Niemiecka 2.

## Zguby

ZGUBIONO czerwone wieczne pióro marki „Gold arrow". Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Red. dla W. B.

ZGUBIONE świadectwo dojrzałości gimn. im. J. Słowackiego, wydane na imię Jabłońskiego Zbigniewa, 18 maja 1931 r., unieważniam.


Wydawca Stanisław Mackiewicz Wilno, Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2 Redaktor w/z Władysław Bo...